

# L I D E R

PROMOCJA ZDROWIA KULTURA ZDROWOTNA I FIZYCZNA

Numer 11. 2015 /299/



SZKOLNY  
ZWIĄZEK  
SPORTOWY



INSTYTUT  
KARDIOLOGII

*„Jeśli chcemy zmian, nie możemy poprzestać na pięknych słowach i podpisywać się pod dokumentami a potem odkładać je na półki” (Papież Franciszek na forum ONZ)*

*Zło to taka rzecz, która jest rozproszona w życiu. Kryje się w samej inercji. (Swietlana Aleksijewicz, laureatka Literackiej Nagrody Nobla 2015)*



*Współpracowniczka Lidera Kama Veymont fotografuje Sirenki ; Warszawską i Praską*

**A w numerze między innymi : Zbigniew Cendrowski - „Czyń drugiemu co Tobie mile”. Wystartowała Narodowa Rada Rozwoju przy Prezydencie RP. Swietlana Aleksijewicz : „Łagry deprawują katów i ofiary”. Czy będzie III Kongres Kultury Fizycznej ? Kontynuujemy prezentacje dorobku XXI Tatrzańskiego Sympozjum Naukowego - Edukacja Jutra, Zakopane 2015 - Rekomendacja tomu III „Wokół problemów wychowania i kształcenia dzieci najmłodszych,, Pani profesor Katarzyna Stoś z IŻiŻ o sokach. Kinestezja – nowa książka profesora Włodzimierza Starosty. Aktualne wieści z prozdrowotnych portali .**

## **Spis treści Lider 299**

**Zbigniew Cendrowski**

**Drodzy czytelnicy - Czyń drugiemu co Tobie jest mile..... 2**

**Nobel literacki dla Swietlany Aleksijewicz . Ona sama pisze : „Łagry deprawują katów i ofiary” . .....4**

**Powstała Narodowa Rada Rozwoju przy Prezydencie RP. Szukamy w niej specjalistów w sprawach zdrowia publicznego, promocji zdrowia i kultury fizycznej ( I chyba tradycyjnie już nas tam nie ma)..... 6**

**Czy będzie III Kongres Naukowy Kultury Fizycznej ? O czym i jak mówiono na I Kongresie (Poznań 1979).....8**

**XXI Tatrzańskie Sympozjum Naukowe Edukacja Jutra. Zakopane 22-24 czerwca 2015 roku. Wybrane fragmenty tomu III : „Wokół problemów wychowania i kształcenia dzieci najmłodszych”..... 28**

**Dr Katarzyna Stoś z Instytutu Żywności i Żywienia o korzyściach płynących z e spożywania warzyw i owoc ów..... 55**

**Kinestezja – nowa książka profesora Włodzimierza Starosty..... 58**

**Prozdrowotne wieści z różnych portali .....64**

**Zbigniew Cendrowski**

**Drodzy czytelnicy**

**Zmieńmy znane przykazanie : „Nie czyń drugiemu co Tobie niemiłe” na „Czyń drugiemu co Tobie mile”.**

Jest w takim przekształceniu pewna pułapka : Nie zawsze to co Tobie mile jest mile także innemu, ale ogólny sens tego przekształcenia polega na czymś innym, mianowicie chodzi o to aby nie tylko powstrzymać się od czynienia niemiłego, ale także aby być czynnym, czynić dobro. Nie czynić zła, ale czynić dobro. Dobitniej : nie wystarczy nie czynić zła - trzeba czynić dobro. Rozróżniać : dobro moje – dobro innych, zło moje – zło innych, dobro moje - zło innych, zło moje – dobro innych.

Wysłuchałem niedawno bardzo interesującej wypowiedź pewnej Pani psycholog, że kłamstwo (mówienie nieprawdy) jest zjawiskiem powszechnym i jest praktykowane przez wszystkich bez wyjątku. Różna jest jedynie skala i ciężar gatunkowy tego kłamania. Oczywiście należy rozróżnić kłamstwo od powstrzymania się od mówienia prawdy. Zjawisko to mimo, że jest dobrze rozpoznane w świecie specjalistów, rzadko przedziera się do kryteriów oceny różnych zjawisk społecznych.

Skrajnym przypadkiem jest sytuacja kiedy całe (niemal całe) społeczeństwo (naród) pogrąża się w nieprawości. Padają wtedy wszelkie granice moralne a czyniący zło wskutek rozgrzeszenia z tego zła, a nawet w atmosferze zachęty do czynienia zła (kiedy zło czynione innym staje się dobrem dla czyniącego zło), stają się złoczyńcami lub nie potrafią czynić dobra. Czynienie zła staje się dla nich dobrem dla siebie. Liderzy polityczni mają swój wielki udział w tym co zwycięży w narodzie dobro czy zło kiedy sięgają do mrocznych głębi ludzkich dusz i dają przyzwolenie na nieczynienie dobra, co wkrótce może przekształcić się w czynienie zła. „Dobrem” dla nas może wtedy stać się stawianie płotów i zapór przed zagrożeniami ze strony uchodźców, w gruncie rzeczy chodzi o coś innego - o wzbudzenie niechęci do innego. Polityk nie może stawać na czele frontów nienawiści, jeżeli ma autorytet i posłuch - jego wielką i trudną rolę jest poskramianie zła, krzewienie postaw dobroci i miłości. Pozyskanie poparcia politycznego przez akceptowanie duchów wrogości do innych pod pretekstem dbania o „naszych” niweczy trudne procesy umacniania się postaw wynikających choćby z zasady „gość w dom Bóg w dom”.

Szukając usprawiedliwienia dla preferencji nieczynienia dobra specjaliści wymyślili zgrabne pojęcie asertywność. Czasem jednak pod parasolem asertywności można (w ograniczonym zakresie) chroniąc własne małe dobro czynić duże zło. Zrozumienie tych mechanizmów pozwala bez zdziwienia przyjmować zjawiska agresji międzyludzkiej.

**Kiedy zapisywałem te nieskładne myśli przyszła dobra wiadomość o Literackiej Nagrodzie Nobla za rok 2015.**

Przyznanie Swietłanie Aleksijewicz, tej wspaniałej, odważnej i daleko wybiegającej poza powszechne standardy myślowe, dziennikarce i pisarce Literackiej Nagrody Nobla 2015, dla tych którzy poznali wcześniej jej pisarstwo nie było zaskoczeniem. Jej uwagi o źródłach ludzkich nieprawości mogą być niezwykle trafne do oceny ludzkich postaw. Szczególnie teraz kiedy Europa z takim trudem (chodzi nie tyle o trud ekonomiczny ile o dylematy kulturowe i moralne) uderzać musi fragment jej opinii (porównania) . W książce „**Czasy secondhand**” opisała **„historie uchodźców, ludzi, którzy zmuszeni byli uciekać do Rosji z byłych republik ZSRR i słyszeli : po co tu przyjechaliście, nikt was tu nie zapraszał. I chodziło nie o Syryjczyków,**

***ale o ludzi z tej samej kultury, mówiących tym samym językiem. Jeśli chodzi o skalę, to była nie mniejsza katastrofa od tej, która ma miejsce obecnie w Europie. Ale została kompletnie wyparta ze świadomości Rosjan. I dziś oni śmieją się z Europy - po co przyjmujecie tych uchodźców, głupcy, urządzają wam dżihad i kalifat. (fragment wywiadu).***

Mając na uwadze to co do tej pory Aleksijewicz zrobiła i w swych książkach napisała – mogła śmiało pretendować do otrzymania Pokojowej Nagrody Nobla. W swych książkach, które ukazały się wcześniej po polsku : „Cynkowi chłopcy”. „Czarnobylska modlitwa”. „Ostatni świadkowie, Utwory na głos dziecięcy „ i „Wojna nie ma w sobie nic z kobiety”. Aleksijewicz nie tylko opisuje ludzkie losy (często tak straszne, że trudno o tym spokojnie czytać), ale trafnie tropi ponadczasowe i ponadpolityczne przyczyny tych zjawisk. I choć nie są to oceny pocieszające (tu na pamięć przychodzi mi tytuł jednej z książek Pani profesor **Barbary Skargi** : „Człowiek to nie jest piękne zwierzę”) - w tle mamy znane : „prawda nas wyzwoli”, z której wynika, że szanse ludzkości są zależne od tego jak dalece potrafimy wyzwolić się z tego co nam nakazuje dziedzictwo natury i jak dalece potrafimy skorzystać z tego co daje nam kultura. Pamiętać, potępiać, dawać miejsce na złość i agresję, potrzebę zemsty i odwetu, pamiętając jednak, że przyszłość zależy od tego jak potrafimy te namiętności i złe instynkty trzymać na wodzy.

Małym światełkiem w tunelu (światowych konfliktów) może być fakt, że gratulacje Aleksijewicz złożyli jednocześnie : **Prezydent Białorusi: Aleksander Łukaszenka, Ukrainy Petro Poroszenko oraz Minister Kultury Rosji Władimir Miedinski.** (Wszyscy się do Niej pomału przyznają !) Aby w pełni docenić intencje i wagę decyzji Szwedzkiej Akademii trzeba przede wszystkim czytać książki Aleksijewicz.

[Lider3000@poczta.onet.pl](mailto:Lider3000@poczta.onet.pl)

[www.lider.szs.pl](http://www.lider.szs.pl)

**Zbigniew Cendrowski**

**Redaktor Naczelny**

***Z wywiadu jakiego Swietłana Aleksijewicz udzieliła w dniu 7 października rosyjskiemu dwutygodnikowi „Afisza” w przeddzień otrzymania Literackiej Nagrody Nobla. Przełożyła Agnieszka Sowińska. Tekst opublikowany w Gazecie Wyborczej 10.10.2015.***

**1. Wszyscy w byłym „Sojuszu” wyrosliśmy wśród katów i ofiar. To nasze środowisko naturalne.**

2. W latach 90-tych było tak : my mówimy, a naród milczy. Teraz on zaczął mówić - i zrobiło się strasznie.
3. W muzeum w Irkucku...była mapa z żarówkami w miejscach, w których były łagry. Były wszędzie ! Cała ziemia się paliła.
4. Zło to taka rzecz, która jest rozproszona w życiu. Kryje się w samej inercji.
5. Istnieje pewna więź między władzą i wszystkim, co mroczne w człowieku.
6. Każdy człowiek znajdzie dla siebie usprawiedliwienie.
7. Warstwa kultury jest bardzo cienka i łatwo ją zedrzyć. I jeśli to działo się tylko na wojnie czy w łagrze... Ale to nie wymaga sytuacji ekstremalnej, nagle - pach - i ludzie się odczłowieczają.
8. Przegranych jest więcej niż wygranych.
9. I gdy człowiek zaczyna mówić, to okazuje się, że to bardzo mało związane jest z tym, co ogólne. To, co osobiste, zawsze zwycięża. Pomyliliśmy dobro ze złem.
10. To wszystko leży w naturze człowieka. Mówię po prostu, że zło to rzecz drapieżna, ale też wygodna, prostsza.
11. Mówią: „Nie jestem Matką Teresą”, czyli przygotowali już sobie alibi. I wszystko to prowadzi do tego, że należy czytać Dostojewskiego..
12. Łagry deprawują i katów, i ofiary. Przed deprawacją świadomości w określonych warunkach nie uchroni nawet dyplom uniwersytetu.
13. Cierpienia zasklepiają duszę człowieka, która przestaje się rozwijać. Mimo wszystko do rozwoju człowiekowi potrzebne są normalne warunki życia.
14. W ludziach dziś jest mniej idealizmu. Nawet w starych ludziach - czują się oszukani, przy podziale nie dostali żadnego kawałka tortu, nie mają czego dać swoim wnukom poza medalami, które leżą w torebeczce. A dla wnuka to już dziś nic nie znaczy.
15. W ekstremalnej sytuacji świat się spłyca. A w sytuacji metafizycznej, egzystencjalnej otwiera się świat, który jest normalniejszy. Tylko że ludzie nie mają absolutnie żadnego doświadczenia, by o tym mówić.

**Skład Narodowej Rady Rozwoju powołanej przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę. (Analizujemy kto w składzie Rady jest ekspertem w sprawie zdrowia publicznego ? Czy są tam specjaliści w sprawach promocji zdrowia ? Profilaktyki ? Kultury zdrowotnej ? Kultury fizycznej ?)**

1. **dr hab. Grażyna Ancyparowicz**
2. **prof. dr hab. Rajmund Bacewicz**
3. **Marek Balicki** – były minister zdrowia w latach 2003, 2004-2005, psychiatra, menedżer ochrony zdrowia
4. **prof. dr hab. inż. Bronisław Barchański**
5. **Piotr Bąk**
6. **dr Czesław Bielecki**
7. **Janusz Bodziacki**
8. **dr Leszek Borkowski** – Specjalista II analizy leku, prezes zarządu fundacji „Razem w Chorobie”, były prezes Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych
9. **ks. prof. dr hab. Paweł Bortkiewicz**
10. **Jacek Bromski**
11. **dr hab. Ryszard Bugaj**
12. **Piotr Buras**
13. **Piotr Całbecki**
14. **Jerzy Chmielewski**
15. **prof. dr hab. inż. Maciej Chorowski**
16. **dr Marek Chrzanowski**
17. **prof. dr hab. Piotr S. Czauderna** – specjalista z chirurgii dziecięcej, kierownik Katedry i Kliniki Chirurgii i Urologii Dzieci i Młodzieży GUMed
18. **dr Maciej Dercz** – dr nauk prawnych, radca prawny, ekspert ds. ochrony zdrowia. Koordynator zespołu prawnego w Departamencie Reform Ustrojowych Państwa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów (1998-99); przewodniczący zespołu ds. Reform Ustrojowych Państwa Krajowej Rady Radców Prawnych (1998-99). Doradca ministra zdrowia oraz przewodniczący Zespołu ds. prywatyzacji publicznej służby zdrowia w MZ (1999-2000)
19. **Jolanta Dobrzyńska**
20. **Rafał Dzieciolowski**
21. **dr Jan Fałkowski**
22. **dr Barbara Fedyszak-Radziejowska**
23. **prof. dr hab. inż. Janusz Filipiak**
24. **dr hab. Dariusz Gawin**
25. **prof. dr hab. Zyta Gilowska**
26. **prof. Stanisław Gomulka**
27. **dr hab. Łukasz Hardt**
28. **Tadeusz Hatałski**
29. **dr Monika Jakubowska**
30. **Adam Jarubas**
31. **prof. dr hab. Wojciech Józwiak**
32. **ks. Stanisław Jurczuk**

33. **prof. dr hab. Antoni Kamiński**
34. **prof. dr hab. Stanisław M. Karpiński**
35. **Roman Kluska**
36. **Piotr Kozakiewicz**
37. **prof. dr hab. Elżbieta Kryńska**
38. **Kazimierz Kujda**
39. **dr Jakub Kumoch**
40. **dr Jerzy Kwieciński**
41. **dr hab. Ewa B. Leś**
42. **Wojciech Lubawski**
43. **dr hab. Eryk Łon**
44. **dr Michał Łuczewski**
45. **prof. dr hab. Ewa B. Marcinowska-Suchowierska** – Klinika Medycyny Rodzinnej, Chorób Wewnętrznych i Chorób Metabolicznych Kości CMKP w Warszawie
46. **dr Krzysztof Mazur**
47. **prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska – Ziemacka**
48. **dr Jerzy Milewski** – lekarz, specjalista chorób wewnętrznych, ekspert rynku farmaceutycznego i medycznego/przedsiębiorca. Jest współzałożycielem kilku firm w branży medycznej, farmaceutycznej i biotechnologicznej, ponadto jest współautorem projektu systemu dystrybucji farmaceutycznej.
49. **prof. dr hab. Witold Modzelewski**
50. **dr hab. Filip Musiał**
51. **dr hab. Mariusz Muszyński**
52. **Lucjusz Nadberezny**
53. **prof. dr hab. Aleksander Nalaskowski**
54. **prof. dr hab. Alojzy Z. Nowak**
55. **prof. dr hab. Andrzej Nowak**
56. **Wiesław Nowak**
57. **Maria Ochman** – przewodnicząca Krajowego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ Solidarność
58. **prof. dr hab. Witold Orłowski**
59. **Władysław Ortyl**
60. **dr hab. Tadeusz Pietrucha** – dr hab., profesor Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, kierownik Zakładu Biotechnologii Medycznej UM
61. **Edward Pietrzyk**
62. **prof. dr hab. inż. Bolesław Pochopień**
63. **prof. dr hab. Walenty Poczta**
64. **prof. dr Waldemar Priebe** – były pracownik Instytutu Chemii Organicznej PAN, pracujący w Centrum Raka na Uniwersytecie Teksańskim.
65. **dr hab. Piotr Przybyłowski**
66. **prof. dr hab. Andrzej Przylębski**
67. **prof. dr hab. Konrad Raczkowski**
68. **prof. dr hab. Piotr Radziszewski** – urolog, kierownik Katedry i Kliniki Urologii Ogólnej, Onkologicznej i Czynnościowej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.
69. **prof. dr hab. Adam Daniel Rotfeld**
70. **dr hab. Marek Rymśa**
71. **Maciej Sadowski**



72. Andrzej Sadowski
73. Filip Seredyński
74. Wojciech Starzyński
75. prof. dr hab. Dariusz Stola
76. Tomasz Szatkowski
77. prof. dr hab. inż. Artur Świergiel
78. dr hab. Andrzej Waško.
79. Danuta Wawrzynkiewicz
80. Bronisław Wildstein
81. Grzegorz Wiśniewski
82. Marcin Witko
83. Jerzy Zająkała
84. dr hab. Tomasz Zarycki
85. prof. Jan Zielonka
86. Liliana Zientecka
87. dr hab. Przemysław Żurawski vel Grajewski

**W ostatnich miesiącach podnoszą się głosy o potrzebie zwołania kolejnego Kongresu Naukowego Kultury Fizycznej. Czy będzie Trzeci Kongres Naukowy Kultury Fizycznej ?**

Z taką propozycją - wyrażając zainteresowania środowiska naukowego kultury fizycznej wystąpił we wrześniu 2014 roku Pan Profesor Marek Woźniewski, Przewodniczący Komitetu Rehabilitacji, Kultury Fizycznej i Integracji Społecznej, w piśmie do Panów Rektorów Akademii Wychowania Fizycznego pisząc między innymi, że :

*„Kongres stanowiłby doskonałą okazję do dyskusji nad pozycją nauk o kulturze fizycznej w systemie nauki światowej i polskiej, ich tożsamością i specyfiką metodologiczną oraz przyszłością i kierunkami rozwoju.*

*Dodatkowym, ale nie mniej ważnym zadaniem Kongresu byłoby stworzenie silnej i skutecznej koalicji reprezentującej interesy naszej dziedziny nauk wobec instytucji decyzyjnych i centralnych oraz opracowanie stanowiska dotyczącego najistotniejszych problemów kultury fizycznej w Polsce” .*

Gotowość do przyjęcia na siebie zadania zorganizowania Kongresu zgłosił w imieniu Instytutu Kultury Fizycznej Uniwersytetu Bydgoskiego im. Kazimierza Wielkiego Pan Profesor Radosław Muszkieta pisząc między innymi :

*„Możemy III Kongres Kultury Fizycznej zorganizować jeszcze w tym roku kalendarzowym na UKW w Bydgoszczy. Dysponujemy odpowiednią bazą konferencyjną (sale wykładowe) oraz bazą noclegową. Mamy duże*



*doświadczenie w organizacji konferencji i sympozjów. Tylko w roku 2014 na UKW odbyło się ponad 30 konferencji i kongresów, w tym Kongres Polskiego Towarzystwa Psychologicznego (ponad 700 uczestników). Instytut Kultury Fizycznej UKW, którym mam przyjemność kierować, w 2014 roku zorganizował 7 konferencji naukowych, w tym 3 międzynarodowe”.*

III Kongres Naukowy Kultury Fizycznej miałby do rozważenia wiele ważnych problemów. Poprzedzając jego ewentualne zwołanie, będziemy publikowali fragmenty dokumentów z Kongresów I (Poznań 1979) i II (Gdańsk 1987) i innych ważnych debat, na których rozważano węzłowe problemy kultury fizycznej.

Teraz przypominamy trzy wybrane referaty z I Kongresu, w których poruszono najbardziej interesujące nas problemy :

**Profesora Romana Trzeźniowskiego - Wychowanie fizyczne w osobniczym rozwoju człowieka**

**Profesora Macieja Demela - Wychowanie zdrowotne i jego związki z wychowaniem fizycznym.**

**Stanisława Bohdanowicza (ówczesnego Dyrektora Generalnego w MOIW) w sprawie roli i zadań Szkolnego Związku Sportowego w rozwoju kultury fizycznej (fragment referatu)**

To było prawie 40 lat temu, czytając te dokumenty możemy sobie uzmysłowić jak wiele się zmieniło w poglądach i jak wiele problemów, o których wtedy mówiono ma się dziś inaczej. :

### **Profesor dr hab. Roman Trzeźniowski**

*(AWF w Warszawie Instytut Wychowania Fizycznego i Rekreacji Ruchowej)*

#### **Wychowanie fizyczne w osobniczym rozwoju człowieka**

*(referat wygłoszony na I Kongresie Naukowym Kultury Fizycznej – Poznań 1979)*

Szukając miejsca dla wychowania fizycznego w życiu człowieka współczesnej cywilizacji łatwo możemy stwierdzić, iż z jednej strony miejsce to wyznaczają warunki, w jakich ów człowiek żyje, z drugiej zaś założenia ogólnowychowawcze, zgodnie z którymi współczesnym czasom najbardziej odpowiada model człowieka wszechstronnie i harmonijnie rozwiniętego.

Warunki, w jakich przebiega życie współczesnego człowieka, są pełne sprzeczności. Z jednej strony są one coraz lepsze i wygodniejsze, co dodatnio wpływa na przebieg życia, z drugiej zaś — zmieniając się bardzo szybko — wywołują nieoczekiwane trudności w przystosowaniu się do nich człowieka i w konsekwencji — zaburzenia równowagi psychofizycznej oraz różnorodne choroby i niedomagania.

Przykładów na to możemy znaleźć bardzo wiele, zwłaszcza w życiu ludzi zamieszkałych w wielkich aglomeracjach miejskich, a także w wielu krajach wysoko rozwiniętych, europejskich i pozaeuropejskich, które znane są z wysokiego standardu życia swych obywateli.

Zarówno w naszym kraju, który dynamicznie rozwija swój potencjał gospodarczy i pragnie dorównać przodującym, jak także w tych, które znacznie nas wyprzedziły, pojawiły się groźne „chmury”, które burzą niemal sielankowy obraz życia ludności. Masowo występują w nich choroby układu krążenia, zwłaszcza zawały serca i udary mózgu, nowotwory, choroby układu nerwowego i przemiany materii, uszkodzenia ciała i kalectwa itp., które gwałtownie atakują coraz większe liczby ludzi różnych grup wieku oraz różnych zawodów.

Wśród przyczyn stanowiących nieodłączny produkt cywilizacji technicznej, jakimi są: zanieczyszczenie powietrza, hałas, oszałamiające tempo życia, napięcie nerwowe itp., znajduje się także bardzo duże, wyraźnie dostrzegalne i niemal powszechne, zmniejszenie aktywności ruchowej człowieka i to w różnych fazach jego rozwoju osobniczego.

Ten właśnie fakt, podnoszony coraz częściej na łamach różnych pism oraz w różnych audycjach radiowych lub telewizyjnych przez lekarzy różnych specjalności oraz socjologów i psychologów, jak również przez teoretyków i metodyków wychowania fizycznego i rekreacji ruchowej, a także licznych publicystów — stanowi podstawowy argument, przemawiający za potrzebą zwiększenia tej aktywności, a tym samym zwiększenia roli kultury fizycznej w życiu społeczeństwa.

Jesteśmy świadkami, a często także inicjatorami i uczestnikami akcji, których *celem jest pobudzenie* społeczeństwa do uczestniczenia w „biegach po zdrowie”, „ścieżkach zdrowie”, biegach „Piastów”, „Gwarków”, „Syrenki”, „Pokoju”, „Przyjaźni”, itp. Wszystkie te akcje stanowią przykłady poczynań, mających na celu wyprowadzenie ludzi na świeże powietrze, zachęcenie do podjęcia wysiłku fizycznego, doprowadzenia ich organizmów do równowagi psychofizycznej, uspokojenia nerwowego i wypoczynku.

Powołaliśmy do życia takie organizacje, jak Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej oraz Ludowe Zespoły Sportowe, których główna rola sprowadza się do dbałości o podniesienie kultury fizycznej ludności miast i wsi oraz zaspokojenie potrzeb ruchowych szerokich kręgów społeczeństwa. W tych warunkach rola wychowania fizycznego, pojmowanego szeroko i stanowiącego niezbędny składnik czy też dział wychowania ogólnego, urasta do poważnego zagadnienia w życiu dzieci, młodzieży, dorosłych, a nawet ludzi starszego pokolenia. Obecnie lepiej niż dotąd zdajemy sobie sprawę, iż wychowanie fizyczne musi ustawicznie występować w życiu człowieka we wszystkich etapach jego rozwoju i przybierać najbardziej różnorodne formy i postacie, odpowiednio dostosowane do wieku, płci, stanu zdrowia, charakteru pracy zawodowej, zainteresowań, możliwości ruchowych człowieka itp.

Ten fakt szczególnie ostro i jaskrawo uwidocznił się w ostatnich latach minionego trzydziestopięciolecia, w których nastąpiły zasadnicze zmiany w poglądach na miejsce i rolę wychowania fizycznego w procesie ogólnego wychowania i szerokiego oddziaływania nie tylko na dzieci i młodzież szkolną, jak dotąd myślano, lecz także na ludzi pozostałych grup wieku.

Podejmując więc zagadnienie wychowania fizycznego w osobniczym rozwoju człowieka powinniśmy sobie jasno uświadomić te zmiany w poglądach, a także konieczność objęcia nim jak najszerszych kręgów społeczeństwa, co leży nie tylko w interesie podniesienia i utrzymania jego dobrostanu

fizycznego i psychicznego, lecz także wszechstronnego i harmonijnego rozwoju i ogólnego wychowania.

Wychodząc z tego założenia pragnę skupić uwagę na niektórych zagadnieniach wychowania fizycznego i jego miejscu w kolejnych etapach rozwoju człowieka.

## **Wychowanie fizyczne dzieci**

Podjmując zagadnienie wychowania fizycznego dzieci chciałbym zwrócić uwagę na niektóre zagadnienia dotyczące okresu niemowlęcego, przedszkolnego i wczesnoszkolnego.

Zagadnienie wychowania fizycznego dzieci okresu niemowlęcego, czyli tzw. wieku żłobkowego, jest u nas słabo opracowane i mało znane. Zupełnie dobrze znamy przebieg rozwoju ogólnego dzieci w tym wieku, a w nim rozwoju fizycznego i motorycznego, natomiast zagadnienie intencjonalnego oddziaływania w tym okresie ruchem na organizm dzieci jest zarówno teoretycznie, jak i metodycznie nie opracowane.

Gdybyśmy chcieli zdobyć jakieś informacje, dotyczące metod i środków oddziaływania ruchowego na niemowlęta, musielibyśmy sięgnąć do przedwojennych tłumaczeń książki Mullera pt. „Mój system dla dzieci”, w której zawarte są wskazówki i porady dla rodziców. Wskazówki te są jednak już tak dawne i tak odległe, iż wydają się co najmniej wątpliwe i mało aktualne. Niestety nie mamy aktualnych poradników ani poważnych opracowań naukowych, które mogłyby stanowić teoretyczne podstawy wychowania fizycznego niemowląt. A przecież od czasu do czasu, tu i tam pojawiają się artykuły bądź filmy, które zawierają informacje o nieoczekiwanych możliwościach ruchowych niemowląt, wyrażających się np. w szybkim opanowywaniu sztuki pływania oraz swobodnego zachowania się w wodzie czy w wykonywaniu różnorodnych ćwiczeń z pomocą rodziców. O ogromnych możliwościach adaptacyjnych dzieci i wielkim zahartowaniu świadczą także obserwacje zdobyte w czasie ich przebywania w warunkach ostrej zimy na świeżym i bardzo mroźnym powietrzu w bardzo lekkich ubiorach. Są to jednak przykłady sporadyczne i choć niekiedy się pojawiają, to przecież wcale nie ułatwiają ani nie pomagają tym, którzy pragnęliby stymulować rozwój ruchowy niemowląt, bądź bliżej poznać zagadnienie.

Problem wychowania fizycznego dzieci wieku „żłobkowego” jest nieco inny, szerszy i pewnie bardziej interesujący. W znacznej i coraz większej liczbie przebywają one bowiem w grupach rówieśniczych pod kierunkiem opiekunek, które wśród różnych metod i treści wychowawczych stosują różnorodne postacie zabaw oraz ćwiczeń ruchowych, sprzyjających doskonaleniu i opanowywaniu umiejętności ruchowych, zwłaszcza lokomocyjnych. Dużą pomoc w tym zakresie okazują także swym dzieciom rodzice, lecz czynią to w sposób bardziej spontaniczny niż refleksyjny.

Okres ten — podobnie jak niemowlęcy — nie jest jednak opracowany. Zarówno teoria, jak i metodyka wychowania fizycznego poświęcają mu mało uwagi. Znacznie większe zainteresowanie przejawia psychologia, zwłaszcza w rozwoju psychomoforyki, i ta jednak nie daje, bo dać nie może, żadnych rad, które dotyczyłyby zagadnienia intencjonalnego oddziaływania ruchem na dzieci w tym wieku. Sądzę więc, że w następnych latach powinniśmy skupić uwagę na zagadnieniu wychowania fizycznego dzieci pierwszego roku życia i dwu lat następnych.

Zgoła odmiennie i znacznie lepiej przedstawia się zagadnienie wychowania fizycznego w przedszkolach. Obecnie w Polsce działają 26 162 takie placówki skupiające 1 073 000 dzieci w wieku 3—6 lat. Rozwijają się one bardzo dynamicznie i zacierają ku temu, aby objąć wszystkie dzieci swą opieką. Dawne placówki charytatywne i opiekuńcze, zwane żłobkami, stały się placówkami państwowymi i wychowawczo-dydaktycznymi, które reforma oświaty w naszym kraju uczyniła podstawowym ogniwem wcielonego obecnie systemu. Mają swój bogaty program oraz coraz wyżej kwalifikowaną kadrę nauczycielską, przygotowaną do jego realizacji. Ich program uwzględniający zagadnienia wychowania fizycznego, ściśle powiązane z wychowaniem zdrowotnym, występuje pod

nazwą „sprawność ruchowa”. Choć nazwa ta jest zbyt wąska i niewłaściwa, to jednak kryją się za nią znacznie szersze treści. Obejmuje ona zabawy różnego typu, dowolne lub organizowane, gimnastykę, elementy łyżwiarstwa, narciarstwa i saneczkowania oraz inne formy ruchu, wchodzące w zakres organizowanych spacerów, ćwiczeń rytmicznych itp.

Poważnym osiągnięciem przedszkoli jest właściwe rozwiązanie problematyki wychowania zdrowotnego dzieci. Każde z nich, choćby miało najskromniejsze warunki pomieszczeniowe, a jest wiele placówek, które te warunki mają doskonałe, zapewnia dzieciom posiłki, mycie rąk i ciała w razie potrzeby, leżakowanie i sen, korzystanie z sanitariatów, ułożenie ubioru, opiekę lekarską, przez co kształtuje umiejętności i nawyki higieniczno-zdrowotne oraz właściwą postawę wobec własnego zdrowia.

W ten sposób wychowanie fizyczne i zdrowotne znajdują w przedszkolach odpowiednie powiązanie, co ma duży walor wychowawczy i kształcący. Model powszechnie przyjęty i stosowany w przedszkolach, w dalszych etapach rozwoju dziecka nie jest już stosowany i naśladowany i nie występuje ani w szkołach podstawowych, ani w średnich, co należy oceniać bardzo krytycznie. Obecnie w trakcie dokonywanej reformy oświaty obserwuje się duże zainteresowanie dziećmi wieku przedszkolnego ze strony różnych specjalistów — matematyków, polonistów, przyrodników itp., którzy zwracają uwagę na konieczność dydaktyzowania przedszkoli, ponieważ — jak się okazuje w świetle różnych ba-eksperymentów — dzieci tego okresu są chłonne, zdolne i na tyle umysłowo ile, iż mogą przyswajać wiadomości z różnych dziedzin wiedzy w znacznie większym niż dotąd zakresie.

Interesowanie specjalistów możliwościami nauczania dzieci wieku przedszkolnego jest bardzo cenne. Niesie jednak ze sobą niebezpieczeństwo wydatnego zmniejszenia czasu, który był dotąd przeznaczony na zabawy i różne ćwiczenia ruchowe. W wielu przedszkolach przeznacza się zaledwie 2 godziny tygodniowo wychowanie fizyczne (tak jak w szkołach podstawowych) oraz trochę czasu na zabawy dowolne. W tych warunkach należy poświęcić znacznie więcej uwagi wychowaniu fizycznemu dzieci okresu przedszkolnego oraz podjąć szersze obserwacje niż miało to miejsce w dotychczasowych badaniach, których wyniki są niewystarczające byt skąpe.

Kolejnym i równie ważnym zagadnieniem w procesie ogólnego wychowania wychowanie fizyczne dzieci pierwszych lat nauczania. Z teoretycznego punktu widzenia wychowanie fizyczne tych dzieci wraz z działaniami podejmowanymi kresie przedszkolnym stanowi fundamentalne ogniwo całego procesu dydak-*IO*-wychowawczego. Nasze poglądy w tym zakresie bardzo zmieniły się i dojrzały w czasie minionego trzydziestopięcioletnia. Obecnie wiemy lepiej niż dawniej, iż dzieci wieku wczesnoszkolnego wymagają szczególnej opieki i troski w dziedzinie wychowania fizycznego. Nie wystarcza już tu namiastka zajęć ruchowych w postaci nic nie znaczących ćwiczeń i oklepanych zabaw, lecz niezbędne jest racjonalne i systematyczne fizyczne oddziaływanie wychowawcze, mające na celu harmonijne i wszechstronne rozwijanie właściwości psychicznych, umysłowych, fizycznych i motorycznych dzieci.

Dzieci w tym okresie są bardzo plastyczne i podatne na wszelkie zabiegi wychowawcze. Są ufne, wdzięczne, chętne, karne, bardzo aktywne ruchowo i głodne, a zarazem bardzo wydolne fizycznie i żywo reagują na wszelkie zalecenia wychowawcy fizycznego. Stanowią więc materiał, który w ręku dobrego wychowawcy daje się łatwo i skutecznie kształtować i modelować. Przez swą aktywność i angażowanie ruchowe wychodzą naprzeciw wszelkim radom i sugestiom wychowawczym, co ułatwia kształtowanie i wpajanie zasady samokształcenia i samodoskonalenia oraz realizacji postulatu autoedukacji. Wszystko to wskazuje, że wychowanie fizyczne małych dzieci jest jednym z najważniejszych zagadnień w procesie ogólnego wychowania. I aż dziw bierze, że w praktyce wciąż jeszcze, mimo usilnych starań i zabiegów władz szkolnych, nie potrafiliśmy go rozwiązać w sposób odpowiadający potrzebom dzieci i ich możliwościom rozwojowym. Nie będzie chyba

przesady, gdy powtórzę wyrażoną już kiedyś opinię, że stan wychowania fizycznego dzieci pierwszych klas nauczania uważam za najsłabsze ogniwo kultury fizycznej w naszym kraju.

Ciągle jeszcze w wielu szkołach podstawowych zajęcia wychowania fizycznego są organizowane w izbach lekcyjnych, na korytarzach, w salkach zastępczych i prowadzone przez nauczycieli bez dodatkowych kwalifikacji, co powoduje, iż są mało efektywne, schematyczne i nieciekawe, a przez to nie zaspokajają potrzeb ruchowych dzieci.

Dotychczasowe badania moich wychowanków oraz innych autorów dowodzą, że racjonalnie prowadzone zajęcia ruchowe stosowane w procesie wychowania fizycznego małych dzieci przynoszą widoczne i pozytywne skutki w postaci zwiększonej sprawności fizycznej i ruchowej, opanowania umiejętności ruchowych, lepszego samopoczucia psychicznego, wyzwalania radości i zadowolenia, a także zwiększonej wiedzy o własnym organizmie i o sporcie. W ten sposób zajęcia ruchowe pełnią funkcję stymulacyjną oraz kompensacyjno-korektywną, stanowiąc poważny bodziec rozwojowy.

Mam nadzieję, że w czasie obrad Kongresu wejdziemy głębiej w poruszone tu zagadnienie oraz poddamy go poważnej dyskusji. Wszystko, co zmierza do poprawy sytuacji w zakresie wychowania fizycznego małych dzieci, zasługuje na wnikliwą uwagę i głęboką troskę.

## **Wychowanie fizyczne i sport młodzieży szkolnej**

Ocena stanu wychowania fizycznego młodzieży starszych klas szkół podstawowych oraz szkół średnich wszelkich typów wskazuje, iż w okresie minionego trzydziestopięcioletnia dokonała się w naszym kraju zasadnicza zmiana systemu wychowania fizycznego dzieci i młodzieży. Każdy, kto ma w pamięci założenia oraz treści programu wychowania fizycznego w szkolnictwie przedwojennym lub uczestniczył w jego realizacji, może stwierdzić, iż jego podstawą była gimnastyka, na której przede wszystkim opierano organizację całego procesu dydaktyczno-wychowawczego. Gorącymi jej rzecznikami i propagatorami byli wówczas E. Piasecki i W. Sikorski, autorzy licznych prac, którzy — dzięki posiadanemu autorytetowi i wielkiemu znawstwu teorii i metodyki wychowania fizycznego — zdobyli dla gimnastyki opartej na wzorach szwedzkich uznanie i aprobatę władz oraz możliwość jej realizacji w codziennej pracy szkoły.

W okresie powojennym ów system wyraźnie się załamał i choć gimnastyka występuje jeszcze w szkołach siłą tradycji, to jednak została zdezonizowana, co łatwo można dostrzec w konstrukcji nowego programu kultury fizycznej w szkole dziesięcioletniej, który kiedyś nazwałem usportowionym systemem wychowania fizycznego, oraz w codziennej praktyce szkolnej.

Zmiany te wystąpiły także w innych krajach, chociaż może nie w takim stopniu jak w naszym kraju.

Czy jest to teoretycznie uzasadnione i słuszne?

Aby się nad tym zastanowić, warto uciec się do publikacji Zygmunta Gilewicza, który — rozważając zagadnienie roli gimnastyki w systemie wychowania fizycznego — nazwał ją „szkołą ruchów”, prowadzącą w toku ich doskonalenia i wzbogacania do „sztuki ruchów”. Widział w gimnastyce tę formę oddziaływania ruchowego, która — opierając się na ćwiczeniach wyrozumowanych — wzbogaca umiejętności ruchowe w sposób niezastąpiony

przez żadną inną postać zabiegów ruchowych. Jeżeli więc jednym z celów wychowania fizycznego jest stałe i systematyczne wzbogacanie umiejętności ruchowych, które mogą być wyzyskane i zastosowane w życiu, a także przydatne w różnych dyscyplinach sportu, to nie można się bez nich obejść w dobrze skonstruowanym systemie wychowania fizycznego.

Przekonali się o tym Amerykanie, którzy przed kilkunastu laty zostali zaalarmowani ogromnym spadkiem sprawności fizycznej młodego pokolenia swego kraju i, aby go zahamować, zmodyfikowali swój bardzo usportowiony system wychowania fizycznego wprowadzając gimnastykę oraz inne formy ruchu, które miały go wzbogacić i uzupełnić.

Wydaje się, że zmiany w kierunku usportowienia naszego systemu wychowania fizycznego dzieci i młodzieży poszły już tak daleko, że u nas wystąpiły objawy, które mogą niepokoić i które powinny nas skłonić do głębokiej refleksji i poważnego zastanowienia się nad dalszym jego rozwojem.

Wejście sportu do szkół i opanowanie przezeń systemu wychowania fizycznego ma dobre i złe strony. Nie da się tu rozważyć sprawy wyczerpująco i zadowalająco, można jednak zarysować obraz typowej współczesnej szkoły, w której sport się zagnieździł i nadał jej odpowiedni kształt. Powinno to nam pomóc w ocenie sytuacji oraz wyciągnięciu wniosków w sprawie dalszego rozwoju systemu wychowania fizycznego młodzieży szkolnej.

Życie sportowe szkoły przebiega zwykle zgodnie z kalendarzem sportowym, przewidującym udział w zawodach, imprezach, rozgrywkach, spartakiadach czy olimpiadach — wewnątrzszkolnych, międzyszkolnych, środowiskowych, gminnych, wojewódzkich czy ogólnopolskich, a niekiedy także międzynarodowych.

Imprezy te odbywają się niekiedy bardzo często, przez co zabierają mnóstwo czasu uczniom-sportowcom i nauczycielom. Nauczyciel staje się niemal menadżerem sportowym, selekjonerem, trenerem lub instruktorem, który tak dobiera zawodników w zespoły i drużyny i tak układa sposoby walki, aby osiągać sukcesy sportowe. Niekiedy zabiega o przyjęcie „obcych” uczniów-sportowców do własnej szkoły, by wzmocnić jej drużynę, zespół czy reprezentację. Coraz częściej pomaga mu w tym dyrektor szkoły, który zachęca do walki o zwycięstwa i sukcesy, a niekiedy ich wymaga, a nawet żąda! Oczekuje dyplomów, pochwał, wyróżnień. Ocenia nauczyciela za wyniki sportowe jego uczniów. Gani, gdy ich nie ma, cieszy się, gdy są. Owe zdobycze sportowe mają świadczyć o poziomie wychowania fizycznego w szkole, o stanie kultury fizycznej młodzieży.

Byłoby wszystko dobrze, gdyby w imprezach i zawodach sportowych brała udział cała młodzież, a więc i ta słaba, wymagająca szczególnej troski, i ta średnia, najliczniejsza w każdej szkole, i w końcu najzdolniejsza, szczególnie aktywna ruchowo i najbardziej zainteresowana sportem. Niestety, tak nie jest. Sport bowiem ma to do siebie, że w dążeniu do osiągnięcia jak najlepszych wyników selekcjonuje i eliminuje przeciętnych i słabych, zostawia ich na uboczu, zajmuje się jednostkami lub zespołami najzdolniejszymi i najbardziej zainteresowanymi ruchem.

W blasku wysokich wyników uczniów-sportowców zupełnie szarzejają wyniki słabych i przeciętnych. Wskutek tego mało interesuje się nimi szkoła oraz nauczyciel zapędzony gonitwą za wynikami najlepszych. I w tym tkwi największe niebezpieczeństwo i największe zło, jakie sport wyrządza często w wielu szkołach.

Jest to jednak skutek niezamierzony, nieoczekiwany i jakby uboczny. Nikt go nie chce, nikt nie popiera, nawet najbardziej znani trenerzy i działacze sportowi. Ci bardzo często twierdzą,

iż tylko dobrze zorganizowane wychowanie fizyczne w szkole, tylko szeroko upowszechniony sport, traktowany jako jeden z podstawowych środków tego wychowania, może oddać sportowi, zwłaszcza wysoko kwalifikowanemu, najlepszą przysługę.

Jeżeli w sporcie — jak to definiują W. Osmolski i Z. Gilewicz — ujawnia się osobiste zainteresowanie, uczuciowe zaangażowanie, dobrowolny wybór formy ruchu, systematyczne jej uprawianie, dążenie do osiągania jak najlepszych wyników, współzawodnictwo, walka z sobą lub z innymi, a także bezinteresowność materialna, wówczas takie cechy sportu należy rozwijać i pielęgnować, a także upowszechniać.

W oparciu o nie w dalszym rozwoju człowiek dokona wyboru sportu „własnego życia”, a więc takiego sportu, który będzie towarzyszył mu w chwilach wolnych i chwilach wypoczynku, który stanie się pożytecznym „hobby”, dającym radość i zdrowie.

Sportowi przyświecają piękne hasła: „wyżej, dalej, lepiej”. Hasła te towarzyszą dziś często człowiekowi w codziennej pracy, stając się motorem sukcesu i satysfakcji oraz źródłem radości i zadowolenia. Trzeba je więc pielęgnować.

Jeżeli jednak uczeń-sportowiec, urzeczony owymi hasłami, zmierza do osiągnięcia jak najlepszego wyniku, bez względu na cenę, jaką za to zapłaci, co dzieje się zwykle u najmłodszych, to nauczyciel, bądź trener-pedagog, ani na chwilę nie może zapomnieć o tym, iż mając do czynienia z młodym i rozwijającym się organizmem — musi o ten organizm dbać i tak go pielęgnować, aby nic nie uronić w jego rozwoju, a jak najwięcej zyskać z pomocą sportu.

Dobry pedagog musi wiedzieć, że przez sport ma przygotowywać młodego człowieka nie tylko do osiągania jak najwyższych wyników, lecz głównie i przede wszystkim do uczestniczenia w życiu, do pełnienia wyznaczonej roli społecznej.

Sport powinien pomóc w kształtowaniu i rozwijaniu takich cech woli i charakteru oraz takich postaw społecznych i takich właściwości fizycznych, które w dalszym życiu okażą się bardzo pomocne, a nawet nieodzowne.

Sport powinien stać się potężnym środkiem współczesnego wychowania dzieci i młodzieży. Pielęgnowanie wszystkich wartości, jakie w nim tkwią, jest więc powinnością wszystkich wychowawców fizycznych.

Dzieci i młodzież należy skutecznie bronić przed anomaliami, jakie występują w sporcie wysoko kwalifikowanym i które zmniejszają jego społeczną wartość. Owe anomalie należy zatrzymać przed bramami szkoły, nie wpuścić na szkolne place i boiska, na sale gimnastyczno-sportowe.

Gdy przyjrzymy się poczynaniom władz oświatowych, gdy posłuchamy wypowiedzi światłych działaczy sportowych, trenerów i nauczycieli, gdy wczytamy się w wypowiedzi licznych dziennikarzy sportowych oraz innych osób zainteresowanych sportem, wówczas łatwo dostrzegamy, iż z jednej strony z uznaniem i aprobatą odnoszą się oni do tych zmian, które sport wniósł do współczesnego modelu wychowania fizycznego w szkolnictwie, z drugiej zaś z wielkim niepokojem śledzą wszelkie anomalie, które obniżają jego społeczno-wychowawczą wartość lub wręcz ją przekreślają.

W tych warunkach rozwinęły się już i rozwijają nadal liczne prace badawczo--naukowe, które dotyczą różnych aspektów sportowej działalności młodzieży szkolnej i które z jednej strony wskazują na jej pozytyw, z drugiej na negatyw.

Sądzę, że w nadchodzących latach, powinniśmy jak najpełniej i jak najszerszej wyzyskać zarówno wyniki różnorodnych badań, jak i wszelkie doświadczenia nagromadzone przez



praktykę szkolną oraz tak zorganizować i tak ukształtować model wychowania fizycznego w szkole, aby sport mógł w nim odegrać właściwą rolę.

Powinien on nie tylko skutecznie uczestniczyć w procesie kształtowania wszechstronnie i harmonijnie rozwiniętego człowieka, lecz także sprzyjać poprawianiu wyników sportowych oraz dostarczać sportowi wysoko kwalifikowanemu coraz liczniejszych młodych sportowców, odpowiednio przygotowanych do reprezentowania naszego kraju na arenie międzynarodowej. Wciągnięcie w orbitę sportowej działalności możliwie całej młodzieży powinno mieć i ten walor, iż w jej toku młodzież wzmocni się fizycznie i psychicznie, a także zwiększy zainteresowanie aktywnością ruchową, co pomogłoby w zaktywizowaniu ruchowym społeczeństwa, stanowiącym jedną z form współczesnej profilaktyki zdrowotnej. Zagadnienie, jak łatwo dostrzec, urasta do rangi ważnych problemów społecznych.

## **Wychowanie fizyczne i sport młodzieży akademickiej i wojskowej**

Dużym osiągnięciem w dziedzinie wychowania fizycznego okresu powojennego jest objęcie nim całej młodzieży akademickiej, początkowo na dwu pierwszych latach studiów, obecnie na wszystkich.

W ten sposób zorganizowany proces wychowania fizycznego, zapoczątkowany w przedszkolach, szkołach podstawowych i średnich, został przedłużony, co ma bardzo duże znaczenie, gdyż pozwala na dalsze i systematyczne aktywizowanie ruchowe młodzieży, sposobiącej się do zdobycia wykształcenia wyższego i podjęcia pracy zawodowej. Dzięki temu nie trzeba uzasadniać, że w ten sposób młodzież akademicka będzie lepiej przygotowana do pracy w wybranej dziedzinie życia oraz obrony kraju.

W wychowaniu fizycznym młodzieży szkół wyższych ostro ujawniają się wszelkie braki i niedostatki powstałe w szkołach podstawowych i średnich, zwłaszcza w zakresie umiejętności ruchowych i poziomu usprawnienia fizycznego, a także słabej zaradności, lenistwa ruchowego oraz braku rozumienia potrzeb własnego ciała. Skłoniło to władze do wprowadzenia obowiązkowych zajęć wychowania fizycznego i sportu oraz powołania studiów wychowania fizycznego, którym powierzono zorganizowanie całego procesu dydaktyczno-wychowawczego.

Studia te skupiły już liczną i wyśmienitą kadrę specjalistów, którzy podjęli trud opracowania odpowiednich programów oraz sposobów ich realizacji. Nie posiadając żadnych tradycji w tej dziedzinie uczelnie wyższe nie mogły zapewnić im dobrych warsztatów pracy, co zmusiło wychowawców fizycznych do organizowania zajęć w pomieszczeniach zastępczych i wypożyczanych oraz dostosowania programu do bardzo zróżnicowanych potrzeb studentów oraz całej społeczności akademickiej.

Obecnie wychowanie fizyczne i sport ugruntowały i umocniły swoje miejsce w szkołach wyższych. Tu i tam stworzono już odpowiednią bazę materialną, która ułatwia realizację planów i zamierzeń. Powoli, lecz konsekwentnie, tworzy się tradycje kultury fizycznej w uczelniach wyższych.

Niewątpliwym osiągnięciem wychowawców fizycznych, już nie tylko magistrów, lecz często także doktorów i docentów, jest opracowanie metod pracy ze studentami, a także podjęcie różnorodnych badań, które pozwalają na coraz pełniejsze poznanie studiującej młodzieży oraz jej możliwości i potrzeb ruchowych.

W czasie ogólnopolskiej konferencji naukowej pracowników studiów wychowania fizycznego uczelni wyższych, jaka miała miejsce w roku 1979, przedstawiono liczne prace badawcze oraz

przedyskutowano węzłowe problemy kultury fizycznej w szkołach wyższych różnego typu. Okazało się, że nasza wiedza teoretyczna i metodyczna w dziedzinie wychowania fizycznego młodzieży szkół wyższych znajduje silniejsze podstawy naukowe, sprzyjające doskonaleniu procesu dydaktyczno-wychowawczego oraz uzyskiwaniu coraz lepszych efektów pracy z młodzieżą, będącą na tym poziomie rozwoju osobniczego.

Wprowadzenie obowiązkowego wychowania fizycznego w uczelniach wyższych sprzyja nadto dalszej edukacji w dziedzinie kultury fizycznej, rozbudzaniu czynnych zainteresowań sportowych, doskonaleniu umiejętności samoorganizowania wolnego czasu i zaspokajania osobistych potrzeb ruchowych tej grupy społecznej, która przez swe wykształcenie i zajmowane pozycje zawodowe stanowi wzór godny naśladowania i często naśladowany.

Odrębnym, lecz również ważnym zagadnieniem, jest zaspokajanie potrzeb ruchowych pracowników naukowo-dydaktycznych wyższych uczelni, zwłaszcza pracowników młodych. Wiele studiów wychowania fizycznego zdobyło w tym zakresie bardzo interesujące i zachęcające doświadczenie, zyskując liczne rzesze zwolenników i propagatorów kultury fizycznej, bardzo pomocnych w realizacji wszelkich zamierzeń, podejmowanych przez zespoły specjalistów.

Nie bez znaczenia jest współpraca studiów z Akademickim Związkiem Sportowym oraz z Socjalistycznym Związkiem Młodzieży Polskiej, który w ramach swej działalności ideowo-wychowawczej uwzględni również problemy upowszechnienia kultury fizycznej w szerokich kręgach młodzieży.

W nadchodzących latach przed uczelniami wyższymi staną ogromne zadania w dziedzinie wychowania fizycznego, sportu i rekreacji ruchowej, dotyczące głównie rozbudowy bazy materialnej, która ułatwiłaby pełniejszą niż dotąd realizację założeń programowych.

Równie ważne, jeżeli nie ważniejsze, miejsce zajmuje wychowanie fizyczne i sport w życiu młodzieży wcielonej do czynnej służby wojskowej.

W tym zakresie mamy w Polsce bardzo duże osiągnięcia, które z jednej strony zawdzięczamy jasno określonym wymaganiom dowództwa, z drugiej zaś wyśmienitej kadrze specjalistów-absolwentów wyższych uczelni wychowania fizycznego, którzy stanowią trzon wyspecjalizowanej kadry oficerskiej, rozwiązującej podstawowe zadania wychowawczo-szkoleniowe oraz programowe w sposób nowatorski i godny uznania.

Wszelkie próby i poczynania były i są systematycznie badane i kontrolowane, w wyniku czego władze wojskowe mają pełną, szybką i wciąż aktualizowaną informację o stanie fizycznym żołnierzy oraz o efektach i rezultatach, uzyskanych po zastosowaniu określonych metod oraz form zaprawy fizycznej.

Obserwacje i doświadczenia zdobyte w wojsku wsparto wynikami badań pozwalającymi także formułować wnioski na temat podniesienia stanu wychowania fizycznego w szkolnictwie oraz w organizacjach młodzieżowych.

Zakładając, że zasygnalizowane tu zaledwie sprawy wychowania fizycznego młodzieży akademickiej, jak też wojskowej, zostaną szerzej i gruntowniej omówione przez znawców zagadnienia, przestaną na tych kilku uwagach.

Mówiąc o miejscu wychowania fizycznego w osobniczym rozwoju człowieka, należy w kilku zdaniach wspomnieć o jego znaczeniu dla ludzi dorosłych, w sile wieku i starszych. Problemami tymi zajmie się wprawdzie Sekcja Rekreacji Ruchowej, lecz dla stworzenia pełnego obrazu omawianego zjawiska należy poświęcić im choćby kilka słów.

Ludzie dorośli, bez względu na ich wiek i płeć, ulegają, tak jak wszyscy, a może nawet bardziej niż młodzi — ujemnym wpływom cywilizacji i zmniejszonej aktywności ruchowej. Wyrównanie tych szkód za pomocą różnorodnych zabiegów ruchowych, szczególnie u ludzi wykonujących mało ruchliwą pracę zawodową, staje się społeczną koniecznością. Ludzie niektórych zawodów w niedalekiej przyszłości powinni być poddawani obowiązkowym zajęciom ruchowym, kompensującym zaniedbania motoryczne, a także niwelującym powstające napięcia nerwowe.

Zupełnie nowego spojrzenia wymagają zagadnienia związane z wprowadzeniem różnorodnych zabiegów ruchowych w życie ludzi wieku poprodukcyjnego, zwłaszcza ludzi starych i często niedołącznych. Umiejętnie stosowane dawki ruchu przywracają tym ludziom nie tylko lepszą sprawność fizyczną — lecz także — co jest bardzo ważne — umożliwią zachowanie samowystarczalności i samoobsługi oraz poprawią samopoczucie psychiczne i wiarę w siebie.

Utrzymanie w tym okresie życia jak największej sprawności i wydolności fizycznej staje się życiową koniecznością. Być może w niedalekiej przyszłości będziemy musieli wprowadzić obowiązkowe zajęcia ruchowe w tej grupie naszego społeczeństwa, tak jak je stosujemy obecnie u dzieci i młodzieży.

Problem jest zupełnie nowy i praktycznie leży odłogiem, chociaż tu i tam pojawiają się próby zachęcające do szerszego eksperymentowania w tym zakresie.

W świetle powyższych uwag można stwierdzić, iż dobrze zorganizowany system wychowania fizycznego powinien objąć człowieka w całej jego ontogenezie i stanowić jeden z ważnych elementów jego życia.

## **Profesor dr hab. Maciej Demel**

*(AWF w Warszawie, Instytut Wychowania Fizycznego i Rekreacji Ruchowej)*

### **Wychowanie zdrowotne i jego związki z wychowaniem fizycznym**

*(Referat wygłoszony na I Kongresie Naukowym Kultury Fizycznej (Poznań 1979))*

Pole operacyjne wychowania zdrowotnego jest tak rozległe, jak rozległe jest pojęcie zdrowia w jego wszelkich płaszczyznach i wymiarach: zdrowie fizyczne, psychiczne i społeczne, obiektywne i subiektywne, jednostkowe i publiczne. Pokrywa ono cały obszar medycyny (higienę, profilaktykę, terapię i rehabilitację) nasycając go treścią wychowawczą.

Z drugiej strony jest wychowanie zdrowotne zarysowaną już gałęzią pedagogiki, skierowaną merytorycznie na sprawy zdrowia. Z tej dwojakiej optyki wynika podwójna rola wychowania zdrowotnego: rola komplementarna w systemie powszechnej edukacji, a równocześnie rola humanistycznej przeciwwagi wobec biotechnokracji w medycynie i służbie zdrowia.

Można więc i trzeba powiedzieć, że wychowanie zdrowotne rozgrywa się na całej płaszczyźnie, gdzie spotykają się (lub powinny się spotkać) medycyna z pedagogiką, na całej płaszczyźnie, a więc nie tylko na tym jej wycinku, na którym kooperują wychowanie fizyczne z higieną i medycyną szkolną.

Te wstępne wyjaśnienia wydają się celowe co najmniej z dwóch względów. Po pierwsze dlatego, że w kręgu specjalistów kultury fizycznej — zapewne siłą personalnych skojarzeń — na ogół przecenia się genetyczną i warsztatową wspólnotę wychowania fizycznego i zdrowotnego. Po wtóre dlatego, ponieważ mogłoby się umacniać dość pospolite złudzenie, że wychowanie zdrowotne to nic innego jak modny szyld akcentujący zdrowotną funkcję wychowania fizycznego lub — co najwyżej — jego naturalne związki z higieną.

Stosownie do intencji Kongresu wypowiedź niniejsza będzie miała charakter syntetyczny, a na jej treść złożą się: 1) rejestr głównych osiągnięć, 2) związki wychowania zdrowotnego z nową doktryną wychowania fizycznego, 3) propozycje prospektywne. Nadano jej przy tym taki poziom ogólności, na którym zdania teoretyczne są bezpośrednio przekładalne na język dyrektyw, a dyrektywy są dostatecznie pojemne i elastyczne, by służyć formułowaniu różnych wariantów rozwiązań praktycznych. Rzecz oczywista, że w tak szczupłym wymiarze czasu skazani jesteśmy na lakonizmy, arbitralną selekcję faktów i problemów, ujęcia nieledwie

hasłowe, ubogą egzemplifikację i argumentację. Przesłanek do poszczególnych tez szukać więc trzeba w literaturze; reszta należy do dyskusji.

Rejestr osiągnięć, a tym bardziej ich ocenę, poprzedzić musi wyłożenie kryteriów. Skoro wychowanie zdrowotne czerpie treść z medycyny, a formę z pedagogiki, to wynika stąd, że postęp w tej dziedzinie mierzy się:

po pierwsze — mnożeniem i modernizacją treści,

po drugie — doskonaleniem metod.

Nietrudno jednak zauważyć, że tak szacowany postęp sprowadza się do pilnego i prawidłowego wykorzystania tych zdobyczy, które produkują macierze wychowania zdrowotnego, tj. medycyna i pedagogika. Inaczej mówiąc, postęp tak pojęty leży w sferze prostych obowiązków wychowania zdrowotnego, nie zaś jego szczególnych zasług. Tych drugich należy upatrywać zupełnie gdzie indziej. Chodzi tu o sam koncept wychowania zdrowotnego, o jego naczelną formułę, o zasadę, na jakiej wiąże ono medycynę z pedagogiką, zdrowie z wychowaniem, a szerzej biorąc — humanistykę z biologią człowieka, świat natury ze światem kultury. Doskonalenie tej formuły i świadomość owej zasady to główny nurt postępu w wychowaniu zdrowotnym.

Zanim wymienimy ważniejsze „kroki” wyznaczające rozwój wychowania zdrowotnego w okresie Polski Ludowej, zatrzymajmy się na chwilę nad sytuacją, którą przyjmujemy za wyjściową. Otóż — po jednej stronie — mieliśmy medycynę zorientowaną biologicznie z luźnym aneksem tzw. oświaty sanitarnej, po drugiej — pedagogikę z ekspozyturą wychowania fizycznego (która dążyła do secesji). Obydwa skrzydła były zdehumanizowane, bowiem odczłowieczeniem jest zarówno biologi-zaeja, jak spirytualizacja człowieka. Nikłe ślady tradycji pomostów pielęgnowała szkoła naukowa Heleny Radlińskiej, której przedstawiciel — Edward Mazurkiewicz, głosił i głosi konieczność pedagogiki zdrowia.

Co się tyczy szkoły polskiej, ostateczne pęknięcie biospołecznej więzi nastąpiło w 1952 roku, gdy higienę i medycynę szkolną wyprowadzono z resortu oświaty. Manewr ten na długie lata zwolnił szkołę z obowiązku budowania własnego programu zdrowia. Zanikała też wrażliwość na to, co dzieje się na świecie, gdzie już wychowanie zdrowotne (Health Education) szło wysoką falą, tak w zakresie roboty podstawowej, jak i kształcenia kadr. Zjawisko to niesłusznie kojarzono jedynie z aparatem oświaty zdrowotnej w stacjach sanitarno-epidemiologicznych naszej służby zdrowia.

Pierwsze jaskółki reintegracji pojawiły się dopiero z początkiem lat sześćdziesiątych, wiążąc na razie owe wąskie odcinki stykowe, tj. wychowanie fizyczne z higieną szkolną. Na wniosek piszącego te słowa, poparty autorytetem Marcina Kacprzaka i Janiny Kutzner, stworzono wspólny organ „Wychowanie Fizyczne i Higiena Szkolna”, nawiązując do tradycji Kozłowskiego i Piaseckiego. Tym śladem podążył Andrzej Liedke, energiczny organizator wspólnych spotkań naukowych.

Nie było to wszakże jeszcze wychowanie zdrowotne, którego proklamacja przypada na rok 1963. Wówczas to sprecyzowano problem, wyznaczono jego treść i zakres, opracowano aparaturę pojęciową, zredagowano podstawowe tezy. Dla tej idei udało się zdobyć Wincentego Okonia, dzięki czemu — w Instytucie Pedagogiki — powstał pierwszy ustrukturalizowany warsztat naukowy w postaci Pracowni Wychowania Zdrowotnego.

Nie znaczy to bynajmniej — jak chcą niektórzy — aby w tym czasie i w tym miejscu narodziła się polska koncepcja wychowania zdrowotnego. Została ona jedynie na nowo

odkryta, odczytana, zinterpretowana, przystosowana do nowych warunków i potrzeb. Dlatego też przy referowaniu głównych osiągnięć na pierwsze miejsce wysunąć trzeba studia retrospektywne. Pozwoliły one wykryć nie rozpoznany dotąd (bo płynący obok schematyzmu nauk) dość mocny nurt dziejowy, niosący interesujące nas myśli i fakty. Były w tym nurcie cztery apogea, wysokie wzloty myśli i kapitalne, zapładniające sformułowania: Piramowicz, 1787 (z jego „*wychowaniem co do zdrowia i sił*”), Sniadecki, 1805 (z jego „*wychowaniem lekarskim*”), Kopczyński, 1900 (z hasłem: „*przez zdrowie do oświaty i przez oświatę do zdrowia*”), Sosnowski, 1917 (autor terminu i propagator „*kultury zdrowotnej*”). Były też fakty — instytucje, jak choćby warszawski Instytut Lenvala (1903), które ewidentnie świadczą o światowym priorytecie.

Dodajmy, że w wychowaniu zdrowotnym udało się osiągnąć jedność teorii i historii. Dzięki temu przeszłość obecna jest w teraźniejszości, a minione pokolenia wciągnięte są do autentycznej, stałej współpracy. Odbija to pierwsza i jedyna dotąd monografia („*O wychowaniu zdrowotnym*”, 1968), która — aczkolwiek uwzględnia spectrum światowe — dowodzi *samowystarczalności* rodzimej doktryny i unika jakiegokolwiek eklektyzmu, przynajmniej w warstwie teoretycznej (sprawy drugorzędne, technologiczne, mogą podlegać importowi).

Do znaczących osiągnięć na drodze rozwoju omawianej dyscypliny zaliczyć trzeba teoretycznie interesujące i nośne praktycznie definicje: zdrowia — Juliana Blicharskiego (twórcze rozwinięcie formuły WHO), wychowania zdrowotnego — Edwarda Mazurkiewicza, kultury zdrowotnej — Macieja Demela.

Wiele zawdzięczamy metodycznej szkole oświaty zdrowotnej, jaką stworzyła Hanna Wentlandtowa w Państwowym Zakładzie Higieny. Myśleć tu należy przede wszystkim o wypracowanym kluczu klasyfikacyjnym porządkującym treści wychowawczo-zdrowotne, a także o pogłębionych studiach socjo-psycho-pedagogicznych (Zofia Liedtke, Teresa Maleszewska, Milena Martyńska, Maria Jokiel i in.). Cezary Stypułkowski podbudował wychowanie zdrowotne *argumentem ekonomicznym* (ile kosztuje „*głupota zdrowotna*”) i wysunął postulat wprowadzenia do epidemiologii nie uwzględnionych dotąd czynników subiektywnych.

Wychowanie zdrowotne żywiło się myślami intelektualnej czołówki lekarskiej: Kacprzaka, Kielanowskiego. Aleksandrowicza... Zyskało poparcie i współpracę lekarzy-higienistów i specjalistów oświaty zdrowotnej: Jaczewskiego, Woynarowskiej, Bartkowiaka, Wojeńskiej i Szlagowskiej (twórczyń modelu wychowania zdrowotnego w szkole), Waclawskiego i Paprockiej (programy szkolne), Schimmela, Kapicy i wielu innych. Wysoko ocenić trzeba rozumiejący odbiór idei wychowania zdrowotnego ze strony specjalistów wychowania Fizycznego: Grabowskiego, Jaworskiego, Liedkego, Maszczaka, Przewędy, Składowej, Skorowskiego, żeby przestać na tych, którzy dawali temu aktywny wyraz.

Postępom myśli teoretycznej i metodycznej nie dotrzymuje kroku praktyka. Panuje wprawdzie pewne ożywienie, a w zainteresowanych resortach (zdrowia, oświaty, obrony narodowej) działają odpowiednie komórki i organy doradcze. Faktem pozostaje jednak, że w toku przygotowań do reformy oświaty spraw tych nie wzięto na warsztat w stosownym czasie. Dlatego model wychowania zdrowotnego w szkole zreformowanej nie będzie modelem ze świadomego wyboru, lecz tym, co zmieścić się może w ustalonych już strukturach. A więc tzw. wariant trzeci, czyli treści rozproszone. Program wychowania zdrowotnego będzie zatem programem *pozaprzedmiotowym*, realizowanym siłami całej szkoły i środowiska. Tym samym wyeliminowano projekt osobnego przedmiotu nauczania. Nie skorzystano również z propozycji Zygmunta Jaworskiego, który opracował program tandemowy, łączący wychowanie fizyczne ze zdrowotnym.

Zajmijmy się z kolei *związkami, jakie zachodzą między wychowaniem fizycznym i zdrowotnym*. Nie trudno mi, sięgając wstecz, odpowiedzieć na pytanie: *co wychowanie zdrowotne zawdzięcza wychowaniu fizycznemu?* Otóż w tradycję wychowania fizycznego wpisana jest niezwykle cenna dla teorii zdrowia idea wyrażana takimi zwrotami, jak: pomnażanie, doskonalenie, potęgowanie czy podnoszenie zdrowia. *Jest to kategoria zdrowia pozytywnego, ilościowego, rzadki gość w medycynie.*

Mało tego — funkcjonuje ona w praktyce, bowiem **wychowanie fizyczne przeciwstawia biernej profilaktycznej taktyce higieny — taktykę czynnego zdobywania zdrowia. Defensywę zastępuje ofensywą.**

*Cenną analogią jest pojęcie procesu, przyjęte już i rozpracowane w wychowaniu fizycznym.* Pozwala to odróżnić wychowanie zdrowotne od oświaty zdrowotnej, która — przez swą epizodyczność i ekstensywność — nie ma i nie może mieć charakteru procesu, pozostaje jedynie dydaktyką zdrowia. *Nauka o zdrowiu nie jest równoznaczna z nauką zdrowia.*

Wychowanie fizyczne (a zwłaszcza sport) jest wybitnym nośnikiem imperatywu pracy nad sobą. W końcu — i to jest również niezmiernie ważne — wychowanie fizyczne stawia do dyspozycji wychowania zdrowotnego obfity arsenał środków. Ćwiczenia ciała i hartowanie umożliwiają osiąganie celów finalnych, a mianowicie samych realiów zdrowia. Dlatego to Zygmunt Gilewicz nazwał wychowanie fizyczne „laboratoryjną stroną higieny”.

Zawdzięczając tak wiele wychowaniu fizycznemu, wychowanie zdrowotne żywiło się jednak bardziej jego krytyką, rosło raczej siłą sprzeciwu niż aprobaty. Toteż nie tylko spłaciło swe długi, lecz poszło dalej — *walnie pomogło wychowaniu fizycznemu w przewyciężeniu jego błędów, w narodzinach nowej doktryny.* Obydwie te dziedziny walczyły ramię w ramię o swoje miejsce w pedagogice, wyjaśniając — przy okazji — przyczynę dystansu, jaki zachowuje pedagogika wobec tych swoich gałęzi, które zajmują się ciałem i zdrowiem. Tkwi w tym głęboki paradoks, że decydujący impuls do zasadnej repedagogizacji wychowania fizycznego (czytaj: ćwiczeń cielesnych) nie przyszedł bynajmniej — jak dość powszechnie się sądzi — od strony nauk społecznych (a zwłaszcza pedagogiki), lecz właśnie od strony *pozornie biologicznej* — od strony spraw zdrowia (te najpierw zhumanizowano i przetłumaczono na język pedagogiczny). Posłużyło to za pewien algorytm dla teorii wychowania fizycznego.

Mówiąc o interakcjach na linii wychowanie fizyczne — wychowanie zdrowotne, o ich wzajemnych inspiracjach, o ich walce i trudzie myślowym — popełniamy świadomą hipostazę. Przecież wszystko to miało swój podmiot, działo się w głowie ludzkiej, równoległe i wielowymiarowo. Trzeba było te wszystkie elementy (teorię zdrowia, teorię wychowania, teorię wychowania fizycznego, oświatę zdrowotną itd.), rozproszone i niedopasowane, skupić i zderzyć, przestudiować ich drogi rozwoju

O potencje, wreszcie tak oszlifować, aby do siebie przystawały, tworząc spójną całość. Dość powiedzieć, że owa operacja sięgnęła tak głęboko, iż naruszyć musiała same macierze — pedagogikę i medycynę. Nauki to bowiem nie dawały dostatecznego oparcia, *nie odpowiadały na kluczowe dla nas pytania.* Gruntownie mylą się ci, którzy mniemają, że wystarczyła prosta adaptacja, czerpanie i składanie gotowych już myśli. Jeśli zaś idzie o surowiec, to odległe epoki, zwłaszcza Oświecenie, dostarczyły go więcej i w lepszym gatunku.

Czas nie pozwala na rozwinięcie tego wątku, a zresztą nie ma takiej potrzeby, gdyż był on przedmiotem niejednej publikacji. Poza tym trudno sobie wyobrazić, aby umknął on z pola widzenia tych, którzy tutaj i gdzie indziej, dzisiaj i kiedykolwiek rejestrować będą i oceniać — dociekliwie, a rzetelnie — postępy teorii i praktyki wychowania fizycznego.

Punktując tylko, wymieńmy trzy główne znamiona ich pokrewieństwa: Po pierwsze — *pararelizm bazy aksjologicznej* (kultura fizyczna — kultura zdrowotna);

Po drugie — *orientacja osobowościowa*: działania wychowawcze nie są adresowane wprost do ciała i zdrowia, gdyż nie mogą być bezpośrednim przedmiotem wychowania. Dystans ten doskonale oddaje termin sprzed dwóch wieków; wychowanie co do ciała, zdrowia i sił. A więc wychowanie człowieka co do kręgu tych spraw; człowieka, to jest wszystkich sfer jego osobowości: poznawczej, emocjonalnej, wolicjonalnej, behawioralnej.

Po trzecie — *formułowanie celów i efektów w kategoriach pedagogicznych*: przekonań, motywacji, postaw, zachowań itd. Na zbudowaniu tych dyspozycji (kierunkowych oraz instrumentalnych) kończy się rola wychowania. Ostateczne efekty somatyczne osiąga się dzięki *ćwiczeniu* i hartowaniu oraz innym zabiegom. Te zaś podlegają prawom przyrody i do wychowania nie należą, choć są przez wychowanie inspirowane.

Rozłączne natomiast — dla omawianych dziedzin — bywa pole sytuacyjne, różne bywają pary podmiotowe (a zatem interakcje personalne), inne instrumentarium. Rozchodzą się też treściowo poza zdrowiem somatycznym, gdyż wychowanie fizyczne nie zajmuje się — programowo — zdrowiem psychicznym i społecznym, choć w praktyce (zob. Sniadecki) nie sposób ich rozdzielić. Ale i w granicach zdrowia somatycznego rejestr zadań wychowania zdrowotnego daleko wykracza poza to, co typowe dla wychowania fizycznego.

Różnicująca wreszcie jest inna — cząstkowa — strategia przyjęta ze względu na różne drogi rozwoju. O ile, mianowicie, staramy się obecnie doinwestować intelektualnie wychowanie fizyczne (w myśl postulatu łączenia myślenia z działaniem), o tyle wychowanie zdrowotne, obarczone tradycją oświaty sanitarnej, narażone jest raczej na dydaktyczny werbalizm.

Ogólnie biorąc o tym, czy pole wspólnoty będzie się poszerzać czy kurczyć, zadecyduje przyszłość. Program „kultury fizycznej” dla szkoły 10-letniej rokuje optymistycznie. Dobrze będzie, jeśli powstający obecnie program wychowania zdrowotnego wyjdzie mu naprzeciw.

I jeszcze jedno pytanie: czy programy te mogły się połączyć w jeden, czy możliwa jest pełna integracja? W myśl tego, co powiedziano wyżej, nie jest ona możliwa, gdyż ani idea zdrowia nie wyczerpuje treści kultury fizycznej, ani ta ostatnia nie pokrywa całej problematyki zdrowotnej. Trudno więc przyjąć punkt widzenia W. Okonia, który skreślił już wychowanie fizyczne z rejestru dziedzin wychowania, podporządkowując je wychowaniu zdrowotnemu.

Natomiast interesującą i godną uwagi próbą uchwycenia jak największego obszaru wspólnoty, na równych prawach, bez jakiegokolwiek submisji, jest *projekt* Z. Jaworskiego. Dalszą już kwestią pozostaje, czy w świetle pedagogiki zdrowia ta właśnie spółka jest najwłaściwszą, czy zapewnia wychowaniu zdrowotnemu optymalną przestrzeń tematyczną oraz właściwe mu formy i metody, czy wreszcie nie zwolniłaby innych przedmiotów i innych nauczycieli od ich świadczeń. Przewidzieć również trzeba, jak w świadomości społecznej zaowocuje owo skojarzenie, jakim obrośnie stereotypem.

Na zakończeniu — zamiast formalnych wniosków (gdyż model jest przesądzony, a program zaawansowany) — *kilka uwag perspektywicznych*.

Pierwsza dotyczy kompletności spraw zdrowia oraz spójności i równowagi *trzech jego płaszczyzn*: fizycznej, psychicznej i społecznej. Zdrowie psychiczne jest stale zaniedbywane, zdrowie społeczne — wręcz nie rozpoznane, gdyż myli się je ze zdrowiem publicznym.



Kwestii tej poświęcono wiele miejsca w osobnej rozprawie pomieszczonej w jubileuszowym zeszycie „Roczników Naukowych” warszawskiej AWF.

Następna uwaga dotyczy *głównej osi tematycznej* wychowania zdrowotnego. Jest nią, z reguły, wątek sozologiczny. To prawda, że relacja człowiek — środowisko jest wielkim problemem naszej epoki. Sprawa nabiera jednak głębszego wymiaru, gdy oglądamy ją w świetle antynomii człowieka, w jego tragicznym rozdarciu. Zachwianie równowagi ekologicznej to jedynie powierzchnia obrazu; przyczyny tkwią znacznie głębiej i tam musi sięgnąć wychowanie. Nie jest to łatwe w społeczeństwie masowym, które narzuca styl życia i tandetną filozofię sukcesu, wmawia rzekomą nieuchronność zunifikowanego postępu.

Trzecia uwaga dotyczy genetycznej przestrzeni zdrowia (pytając amerykańską manierą: gdzie „robi się” zdrowie?). Otóż, wydaje się, że zbyt tu wiele dosłowności, zapatrzenia w sytuacje i treści specyficzne. Toteż kiedy myślimy o wsparciu ze strony innych przedmiotów: literatury, historii itd., wychwytyjemy treści literalne — owego „Ojca zadżumionych” albo — z historii — psychozy średniowieczne. Tymczasem zdrowie nie liczy się ze schematyzmem nauk. Tak np. zdrowie psychiczne narodu zależy w ogromnej mierze od zwykłego wykładu historii, czego dowiódł Zbigniew Załuski. Równie potężnie działa literatura, która zdolna jest podnieść lub zniszczyć jednostki, roczniki, pokolenia. Tak samo nauki polityczne, filozoficzne. Odnosi się to również do zdrowia somatycznego, bowiem nauki przyrodnicze dostarczają jedynie argumentacji oraz wskazań technicznych. Formowanie „obyczajów co do zdrowia” przebiega globalnie, według mechanizmów bardziej złożonych.

Czwarta uwaga dotyczyć będzie dwóch poziomów czy horyzontów *aksjologii zdrowia*. Pierwszy to horyzont lekarski, zamknięty kanonem „salus suprema lex”. Na tym poziomie wartościowania kultura zdrowotna przyjmuje charakter dyrektywny, mentorstwo właściwe higienie. Taka kultura posiada oparcie w naukach normatywnych, jest kulturą dyktowaną, taką jaką być powinna.

Jest wszakże drugi sposób widzenia: kultura zdrowotna jako rzeczywistość społeczna, historycznie ukształtowana, owe obyczaje zdrowotne, uwikłane w splot przeróżnych wartości. Nietrudno dostrzec analogię z kulturą fizyczną, gdzie również mamy te dwa ujęcia: kulturę fizyczną, którą krzewimy, i tę, którą badamy, wątek „dedalowski” i wątek „ikaryjski”.

Nasuwa się wniosek, że trzeba rozróżniać te dwa horyzonty, nie mylić autotelii z heterotelią. Dlatego ogromna różnica dzieli wszelkie programy „zdrowia dla zdrowia” od tych, gdzie występują one służebnie, poddane wyższej idei, np. harcerskiej lub czerwono krzyżskiej. A dalej — już całkiem praktycznie: jak działać wychowawczo, aby mówiąc prawdę (że w hierarchii wartości zdrowie bynajmniej nie stoi na szczycie), nie spowodować lekceważenia zdrowia? Co i jak czynić, żeby z rzeczy wielkiej (choć nie największej) nie zrobić rzeczy małej?

Kolejna seria uwag-pytań dotyczy ważniejszych kwestii programowo-metodycznych. Jak chronić wychowanków od hipochondrii i jatrogenii? Jak przeciwdziałać egotyzacji zdrowia, uspołeczniać je, czynić ważnym zdrowie cudze i zdrowie publiczne?

I dalej: jak uczyć i wychowywać, aby — nie myląc tego, co przyrodnicze, z tym co społeczne — osiągać taką jedność, jaką w rzeczywistości jest człowiek? Jak poprowadzić wychowanków po tej granicy, gdzie spotykają się natura z kulturą?

I wreszcie uwaga ostatnia, a konieczna. Jeśli głosimy priorytet „światopoglądu zdrowotnego”, jeśli akcentujemy kulturę i osobowość, jeśli stawiamy intencje przed technikami, a to co

ogólne, przed tym co specyficzne, nie znaczy to, abyśmy włączali się w trywialne przetargi między humanistami i przyrodnikami, optując za pierwszymi. W wychowaniu zdrowotnym (tak jak w wychowaniu fizycznym) nie ma takiej alternatywy. Chodzi jedynie o precyzyjne rozróżnianie tego, co należy do biologii, od tego, co wolno już nazwać wychowaniem. W obydwu tych zakresach obowiązuje rzetelna wiedza i dobrze opanowane rzemiosło. Tak jak jednostronny

humanista nie ma prawa dotykać biologii człowieka, tak jednostronny przyrodnik nie ma prawa dotykać jego osobowości (myślimy o działaniach profesjonalnych). Nie można więc z tego, co powiedziano, wyciągać wniosku, że kompetencje przyrodnicze są nieważne lub drugorzędne. Są one konieczne, gdyż bez nich cała nadbudowa zawisłaby w próżni. Z drugiej zaś strony, bez owej nadbudowy nie ma mowy o wychowaniu.

Piśmiennictwo (podstawowe prace polskie)

1. Demel M.: *Pedagogika zdrowia* (w druku).
2. Demel M.: *Zdrowie; studium teoretyczne*. „Roczniki Naukowe AWF w Warszawie” 1979, tom XXIV.
3. Demel M., Mazurkiewicz E., Wentlandtowa H.: *Pedagogika zdrowia*. [W:] *Stan i perspektywy rozwoju nauk pedagogicznych*. Warszawa 1976. PWN.
4. Jaworski Z.: *Propedeutyka kultury zdrowotnej i fizycznej w systemie edukacji*. Warszawa 1977. Wyd. AWF.
5. Kapica M.: *O koncepcjach wychowania zdrowotnego*. „Szkoła Medyczna” 1969, nr 4.
6. Mazurkiewicz E.: *Podstawy wychowania zdrowotnego*. [W:] *Higiena i ochrona zdrowia*. Warszawa 1973. PZWL.
7. Raport Zespołu Wychowania Zdrowotnego Bady Naukowej przy Ministrze Zdrowia i Opiekł Społecznej. 1979 (maszynopis).
8. Wentlandtowa H. (red.): *Oświata zdroiootna*. Warszawa 1976. PZWL.

### **Stanisław Bohdanowicz**

(ówczesny - rok 1979, Dyrektor Generalny w Ministerstwie Oświaty i Wychowania)

**Dużą rolę w rozwoju kultury fizycznej i sportu szkolnego spełnia Szkolny Związek Sportowy.**

(Fragment referatu wygłoszone na I Kongresie Naukowym Kultury Fizycznej (Poznań 1979))

Dużą rolę w rozwoju kultury fizycznej i sportu szkolnego spełnia Szkolny Związek Sportowy , który opiera swoją działalność na następujących zasadach:

W systemie zajęć pozalekcyjnych podejmuje szerokie działania rozwijające i uzupełniające obowiązkowe zajęcia wychowania fizycznego oraz twórczo rozwija zadania resortu oświaty i wychowania związane z unowocześnieniem systemu kształcenia i wychowania młodzieży. W tym sensie **działalność SZS jest częścią składową programu Ministerstwa Oświaty i Wychowania, z drugiej zaś strony jest on organizacją inspirowaną programem i kalendarzem sportowym opracowanym przez GKKFiS, który finansuje także poważną część jego statutowych zadań organizacyjnych...**

...Szkolny Związek Sportowy zajmuje także ważną pozycję w polskim sporcie wyczynowym, pełniąc zadania określone przez resorty oświaty i wychowania oraz kultury fizycznej i sportu.

Działając zarówno w sporcie masowym, jak i wyczynowym **Szkolny Związek Sportowy jest organizatorem systemu imprez sportowych dzieci i młodzieży szkolnej. Ministerstwo Oświaty i Wychowania upoważniło go do zajmowania się pozaszkolną działalnością sportową, prowadzoną z całą młodzieżą szkolną i programowania zajęć sportowych dzieci i młodzieży w czasie wolnym.** Z tego też względu udziela mu szerokiego wsparcia, m. in. wdrażając swoimi zarządzeniami wypracowane przez tę organizację programy i koncepcje oraz polecając administracji oświatowej aktywne uczestnictwo w ich realizacji. Udostępnia mu także posiadaną bazę sportową, finansuje wiele działań, wspiera go kadrowo i organizacyjnie....

Centralnym zagadnieniem sportu szkolnego jest system współzawodnictwa, jego struktura, zasięg i dostępność. Podejmując w 1965 r. prace nad modelem sportu szkolnego resort oświaty i wychowania przeanalizował system imprez sportowych, w których uczestniczy młodzież w wieku szkolnym. Szczególnie krytycznie oceniono te elementy systemu, które prowadzą do przedwczesnej specjalizacji sportowej, wywierają nadmierną presję na szybkie osiągnięcie wybitnego wyniku i zdobywanie upragnionych punktów, zbyt szybko wprowadzają młodzież do ostrej rywalizacji sportowej, przez co jej udział w sporcie w wieku starszym traci na atrakcji lub w ogóle jest zaniechany. Negatywnie oceniono tendencję do nadmiernej rozbudowy kalendarza imprez centralnych przy dużych brakach w najniższych poziomach współzawodnictwa, tj. w szkołach, gminie i mieście.

W wyniku dalszych prac, podejmowanych wspólnie z Głównym Komitetem Kultury Fizycznej i Sportu, stworzono nowy wspólny system współzawodnictwa sportowego dzieci i młodzieży, który jest obecnie wdrażany.

Duże znaczenie ma określenie zasad współdziałania sportu szkolnego ze sportem pozaszkolnym. W szkole zaczynają się wszystkie procesy wprowadzające dziecko w świat sportu. Tam powstają i rozwijają się zainteresowania sportowe, wywodzące się ze szkolnego programu wychowania fizycznego i pozalekcyjnej działalności Szkolnego Klubu Sportowego. Co roku pozaszkolne kluby sportowe przyjmują dziesiątki tysięcy młodzieży, których kariera sportowa rozpoczęła się w szkole, a jedyną szansą jej kontynuowania jest pozaszkolny klub sportowy. Szkoła nie jest i nie może być obszarem zamkniętym. Istnieje pozytywne sprzężenie zwrotne szkoły i sportu pozaszkolnego, którego utrzymanie i doskonalenie jest wspólnym interesem obu stron. Rzecz jednak w tym, aby działało ono obustronnie korzystnie. Klub pozaszkolny powinien zatem wspomagać działalność sportową szkoły swoimi środkami oraz współuczestniczyć w realizacji celów oświatowych, wynikających z zadań szkolnej kultury fizycznej. Równocześnie powinien przejmować i dalej sportowo rozwijać młodzież po ukończeniu szkoły, natomiast szkoła — pamiętając o swojej głównej i wielostronnej funkcji edukującej — winna rozumieć i uwzględniać potrzeby klubu.....

**Z wystąpienia Stanisława Bohdanowicza przedstawiającego na Kongresie oficjalne stanowisko Ministerstwa Oświaty i Wychowania należy podkreślić dwie konstatacje :**

**...Działalność SZS jest częścią składową programu Ministerstwa Oświaty i Wychowania, z drugiej zaś strony jest on organizacją inspirowaną**

**programem i kalendarzem sportowym opracowanym przez GKKFiS., który finansuje także poważną część jego statutowych zadań organizacyjnych...**

**...Szkolny Związek Sportowy jest organizatorem systemu imprez sportowych dzieci i młodzieży szkolnej. Ministerstwo Oświaty i Wychowania upoważniło go do zajmowania się pozaszkolną działalnością sportową, prowadzoną z całą młodzieżą szkolną i programowania zajęć sportowych dzieci i młodzieży w czasie wolnym. Z tego też względu udziela mu szerokiego wsparcia, m. in. wdrażając swoimi zarządzeniami wypracowane przez tę organizację programy i koncepcje oraz polecając administracji oświatowej aktywne uczestnictwo w ich realizacji....**

SZS w następnych latach wielokrotnie zabiegał o zrealizowanie w praktyce wymienionych zasad i ściślejszego powiązania z resortem edukacji, powołując się m.in. na przykład UNSS -organizacji sportu szkolnego we Francji. Gwoli prawdzie, UNSS korzystała w tym zakresie z naszych polskich projektów (dotyczących właśnie ścisłych związków z oświatą). Niestety wskutek prosperującego dryfu kultury fizycznej utrwalonego m.in. niefortunna likwidacją ustawy o kulturze fizycznej i zastąpienie jej ustawą o sporcie, nastąpiło szkodliwe i daleko idące odsunięcie SZS od szeroko rozumianego wychowania fizycznego i sportu szkolnego. Do spraw tych będziemy zapewne jeszcze wielokrotnie wracać. (Zb.Cendrowski )

**XXI Tatrzańskie Sympozjum Naukowe Edukacja Jutra. Zakopane 22-24 czerwca 2015 roku. Info o całym przedsięwzięciu oraz wybrane fragmenty tomu III : „Wokół problemów wychowania i kształcenia dzieci najmłodszych”**

W roku 2014 obszernie relacjonowaliśmy w Liderze przebieg obrad i dorobek XX Jubileuszowego Tatrzańskiego Sympozjum Naukowego – Edukacja Jutra.. Zainteresowani mogą znaleźć te relacje i rekomendacje w numerach 280 – 290 – (dostęp na stronie [www.lider.szs.pl](http://www.lider.szs.pl) > archiwum). Niezmordowani inicjatorzy i organizatorzy Sympozjów, którym niezmiennie od dwudziestu lat przewodzi profesor Kazimierz Denek spotkali się ponownie w Zakopanem w czerwcu 2015 roku na XXI Sympozjum. Przebieg i dorobek tego Sympozjum opisał doskonale Pan Bogdan Urbanek. Opisanie to zamieściliśmy już w numerze 8.2015 Magazynu. Poniżej przypominamy fragment tej relacji. Następnie zaprezentujemy wybrane fragmenty tomu III „Wokół problemów wychowania i kształcenia dzieci najmłodszych”

**Bogdan Urbanek**

*(Sekretarz Zarządu Krajowego, Rzecznik Prasowy PSNT)*

**XXI Tatrzańskie Sympozjum Naukowe : Edukacyjne jutro – wykuwamy dziś.**

*(Fragmenty relacji)*

W dniach 22 – 24 czerwca 2015 roku w Zakopanem obradowało XXI Tatrzańskie Sympozjum Naukowe EDUKACJA JUTRA....

...Organizatorem XXI TSN „Edukacja Jutra” była Wyższa Szkoła HUMANITAS w Sosnowcu przy współpracy UAM w Poznaniu, Uniwersytetu Rzeszowskiego, UMCS w Lublinie, Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, Uniwersytetu Opolskiego oraz Wyższej Szkoły Zarządzania EDUKACJA we Wrocławiu. Patronatu naukowego użyczył Komitet Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk oraz Polskie Stowarzyszenie Nauczycieli Twórczych, natomiast patronat honorowy sprawowali – dr hab. Michał Kaczmarczyk prof. WSH, JM Rektor WSH, Piotr Leliwa Wojewoda Śląski, Arkadiusz Chęciński Prezydent Sosnowca, Starosta Tatrzański Piotr Bąk i Burmistrz Zakopanego – Leszek Dorula, a także fundacje – „Humanitas” i Rozwoju Edukacji i Szkolnictwa Wyższego. Wśród patronów medialnych były m.in. znane w środowisku oświatowym czasopisma – Forum Akademickie, Gościniec, Nowa Szkoła, Lider, Wychowanie na co Dzień, Życie Akademickie, Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne, Wciąż Wędrujemy, Tygodnik Podhalański.....

...Zajęcia z grupach seminaryjnych Sympozjum dotyczyły :

- aksjologiczno-kulturowych fundamentów edukacji jutra,
- nowych technologii w kształceniu,
- jakości kształcenia i skali niepowodzeń szkolnych,
- problemów współczesnej rodziny,
- kwestii aktywności fizycznej i problematyki czasu wolnego,
- problemów wychowania i kształcenia dzieci najmłodszych,
- edukacji, kształcenia osób dorosłych oraz ich aktywności w życiu zawodowym,
- organizacji edukacji szkolnej i poszukiwań formuły współczesnej edukacji.

...Pokłosiem obrad XXI TSN jest wyjątkowo w tym roku bogata pokonferencyjna monografia, na którą składają się 102 artykuły autorstwa 116 osób zawartych w jedenastu tomach, w tym także książka **Kazimierza Denka Edukacja Jutra. Drogowskazy–Aksjologia–Osobowość** oraz dwa tomy opracowań w języku angielskim. Obradowały także Komitety – Naukowy i Organizacyjny, dokonując wstępnego podsumowania XXI Tatrzańskiego

Symposium Naukowego EDUKACJA JUTRA. Przyjęto też, że XXII Tatrzańskie Symposium Naukowe „Edukacja Jutra” odbędzie się w dniach 21 – 23 czerwca 2016 roku w Zakopanem.

### **III. Publikacje XXI Tatrzańskiego Symposium Naukowego Edukacja Jutra.**

Wspólny tytuł dla całej serii Edukacja Jutra

Tom pierwszy

1. **Kazimierz Denek** : Drogowskazy – aksjologia – osobowość

Wszystkie pozostałe tomy 2-11 pod redakcją naukową

**Kazimierz Denek, Aleksandra Kamińska, Piotr Oleśniewicz .**

Tytuły tomów

2. Aksjologiczno –kulturowy fundament edukacji jutra
3. Wokół problemów wychowania i kształcenia dzieci najmłodszych
4. Jakość kształcenia i niepowodzenia szkolne
5. Problemy współczesnej rodziny
6. Aktywność fizyczna – zdrowie – problematyka czasu wolnego
7. Nowe technologie w kształceniu
8. Kształcenie osób dorosłych – aktywność w życiu zawodowym
9. W poszukiwaniu formuły współczesnej edukacji
10. Organization of school education
11. Education, and other forms of activity of adults

SERIA: MONOGRAFIE *EDUKACJA JUTRA* ISBN: 978-83-61991-60-1

#### **RADA NAUKOWA:**

prof. zw. dr hab. dr h.c. Kazimierz Denek - przewodniczący, dr hab. Piotr Oleśniewicz prof. WSB - wiceprzewodniczący, prof. dr hab. Ryszard Bera, prof. dr hab. Krystyna Duraj-Nowakowa, prof. dr hab. Ihor Dobryansky, prof. dr hab. Zenon Jasiński, prof. dr hab. Romuald Kalinowski, prof. dr hab. Wojciech Kojs, prof. dr hab. Maria Kozielska, prof. dr hab. Józef Kuźma, prof. dr hab. dr h.c. Zbigniew Kwieciński, prof. dr hab. dr h.c. Bronisław Marciniak, ks. prof. dr hab. Janusz Mastalski, prof. dr hab. Tadeusz Maszczak, prof. dr hab. dr h.c. Juliusz

Migasiewicz, prof. dr hab. Zbyszko Melosik, prof. dr hab. Katia Mitowa (USA),  
ks. prof. dr hab. Marian Nowak, prof. dr hab. Stanisław Palka, prof. dr hab.  
Ryszard Parzęcki, prof. dr hab. Józef Pólturzycki, prof. dr hab. Andrzej  
Radziejewicz-Winnicki, prof. dr hab. Bogdan M. Szulc, prof. dr hab. dr h.c.  
Bogusław Śliwerski, prof. dr hab. Kazimierz Wenta, prof. dr hab. Edward  
Włodarczyk, prof. dr hab. dr h.c. Mikola Zymomrya, prof. dr hab. Kazimierz  
Żegnałek, dr hab. Małgorzata Cywińska prof. UAM, dr hab. Jan Grzesiak prof.  
UAM, dr hab. Michał Kaczmarczyk prof. WSH, dr hab. Anna Karpińska prof.  
UWB, dr hab. Grzegorz Kiedrowicz prof. UTH, dr hab. Pola Kuleczka prof. UZ,  
dr hab. Władysława Łuszczuk prof. WSH, dr hab. Janusz Morbitzer prof. WSB,  
dr hab. Ryszard Pęczkowski prof. UR, dr hab. Józef Sowa, dr hab. Jadwiga  
Uchyla-Zroski prof. UŚ, dr Marek Lewandowski AWF Wrocław, dr Aleksandra  
Kamińska - sekretarz

RECENZENT:

**dr hab. Jadwiga Uchyla-Zroski prof. UŚ**

Korekta: **Agnieszka Woszczyk**

Copyright: Kazimierz Denek, Wyższa Szkoła „Humanitas” w Sosnowcu

ISBN: 978-83-64788-18-5

**Wydawca:** Oficyna Wydawnicza „Humanitas” **ul.**

**Kilińskiego 43 41-200 Sosnowiec**

**wydawnictwo@humanitas.edu.pl;**

**dystrybucja@humanitas.edu.pl;**

**www.humanitas.edu.pl**

Projekt okładki: **Bartłomiej Dudek** W projekcie okładki wykorzystano  
zdjęcie autorstwa **Joanny Angiel** przedstawiające widok na Giewont

Wydanie I

Publikacja została dofinansowana przez:

**Wyższą Szkołę Humanitas w Sosnowcu, Uniwersytet im. Adama  
Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w  
Lublinie, Uniwersytet Rzeszowski, Instytut Pedagogiki Uniwersytetu  
Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, Uniwersytet Opolski, Wyższą  
Szkołę Zarządzania „Edukacja” we Wrocławiu**

Sosnowiec 2015

Druk: **www.druk-24h.com.pl** ul. Zgierska 12/12 04-092 Warszawa

**Łamanie:** Artur Bednarz i Joanna Skorosz



## **Tom III. Wokół problemów wychowania i kształcenia dzieci najmłodszych**

### **Spis treści tomu III**

#### **Wstęp**

**Wojciech Kojs** ..... 13

#### **Część I. Przygotowanie do edukacji szkolnej**

##### **Stanisława Włoch**

Pedagogika przedszkolna. Teraźniejszość - przyszłość - aspekty zmian 19

##### **Aleksandra Kruszewska**

Adaptacja dziecka do warunków szkolnych ..... 31

##### **Maria Sobieszczyk**

Świadomość ekologiczna sześciolatków - doniesienie z badań..... 43

#### **Część II. Kadra pedagogiczna w procesie kształcenia małego dziecka**

##### **Anna Jakubowicz-Bryx**

Opinie nauczycieli o możliwościach oddziaływania własnym przykładem we wczesnej edukacji ..... 57

##### **Cecylia Langier**

Hierarchia wartości studentów edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie ..... 69

#### **Część III. Wychowanie i kształcenie w klasie szkolnej**

##### **Ewa Kochanowska**

Kultura klasy szkolnej jako przestrzeń stymulowania rozwoju twórczej aktywności werbalnej dzieci na etapie wczesnej edukacji..... 87

##### **Gabriela Kryk**

Indywidualizacja pracy młodszych uczniów w teorii i praktyce..... 101

## **Część IV. Rozwój językowy dziecka w młodszym wieku szkolnym**

**Justyna Wojciechowska**

Sensy świata zamknięte w słowach.

Metaforyka dziecięcych wypowiedzi..... 111

**Małgorzata Kostka-Szymańska**

Językowe determinanty rozumienia wyrażeń figuratywnych przez dzieci

w wieku szkolnym.....125

## **Część V. Wspomaganie rozwoju małego dziecka**

**Izabela Sochacka**

Opieka logopedyczna w wybranych placówkach przedszkolnych

- doniesienie z badań..... 141

**Rafał Majzner**

Metoda Alfreda Tomatisa w stymulacji.....155

**Prof. dr hab. Wojciech Kojs**

### **Wstęp**

Oczekiwania dotyczące piśmiennictwa traktującego o procesach wychowania i kształcenia dzieci, podobnie jak oczekiwania związane z jakością tych procesów, są wielorako zróżnicowane i uwarunkowane. Ich treść określona zostaje bliskością, sposobem i zakresem uczestniczenia w wywoływaniu pożądanych, biopsychicznych i fizycznych, umysłowych, społecznych i kulturowych zmian w osobie dziecka. Na edukację dziecka i na to, co się pisze o tej edukacji, można spojrzeć z pozycji najbliższego środowiska rodzinnego, poprzez nauczyciela i szkołę oraz administrację szkolną, kończąc na samorządowych, państwowych i politycznych władzach różnych szczebli. Powstający obraz to różnorodność „jedynie słusznych interesów” wyrażonych w „jedynie słusznych koncepcjach”, w których trudno dopatrzeć się dobra dziecka i z jego pozycji - dobra społeczeństwa i państwa. By się o tym przekonać, wystarczy prześledzić wydarzenia ostatnich kilku lat dotyczące sześć- i siedmiolatków i przypatrzeć się konsekwencjom w postaci wielkiej krzywdy wyrządzonej przez polityków dzieciom, rodzicom, nauczycielom i szkole oraz powstałego zaburzenia w pokoleniowej edukacji społeczeństwa.

Zapomniano m.in. o wyzwaniu okresu transformacji ustrojowej ujętym w haśle „Edukacja narodowym priorytetem”, zapomniano o dziecięcym fundamencie życia społecznego. Pozostawiono dziecko, nauczyciela i szkołę w formie ukształtowanej przed wiekami: nauczyciel i liczna klasa, nie chcąc dostrzec, iż

ostatnie dziesiątki lat zupełnie zmieniły świat i informacyjne środowisko dziecka, że każde dziecko jest inne i wymaga innej edukacji, innych treści i innej organizacji; nie chcąc dostrzec, iż dobra dla społeczeństwa i demokracji szkoła, to szkoła dialogu. Chodzi więc o edukację w autentycznej bliskości i zaufaniu, o edukację, która sprosta wielkim wyzwaniom i zagrożeniom globalizacji, która będzie kształtowała całościowe uczenie się, społeczeństwo uczące się, organizacje uczące się, gospodarki oparte na wiedzy i cywilizację mądrości.

Uznanie, iż w edukacji najważniejsze jest dobro dziecka, oznacza uwzględnienie jego właściwości i potrzeb; nie można marnować jego poznawczo-emocjonalnego i wolicjonalnego związanego z wiekiem potencjału osobowego.

Dla porządku przypomnę o roli, jaką spełniają w wychowaniu i kształceniu poczucie bezpieczeństwa, zaufania i ufności.

Poczucie ufności jest najbardziej fundamentalną przesłanką witalności jednostki. Jest nastawieniem wobec siebie i świata wywodzącym się z doświadczeń pierwszych lat życia. Ufność jest charakterystyczną dla dziecka kondycją egzystencjalną, pozwalającą mu oczekiwać i spodziewać się korzystnej interakcji z najbliższym otoczeniem. Zaufanie, w porównaniu z ufnością, zawiera większy zakres treści powstałej w wyniku interakcji z otoczeniem w procesie rozwoju. Podstawę ludzkiego życia stanowi ufność - wartość ponadczasowa i ponadterytorialna.

Sz szczególnie istotne jest powstanie poczucia bezpieczeństwa, które zapobiega bezradności w działaniu i myśleniu dziecka, daje mu możliwość nieskrępowanej ekspresji myśli i uczuć. Ufność w sobie wzmacnia tendencję do podejmowania różnorodnych prób w poznawaniu świata i rodzi przeświadczenie, że pokonywanie trudności jest bardziej efektywne niż brak działań. Doświadczenia wczesnego dzieciństwa są niesłychanie ważne dla kształtującej się tożsamości młodego człowieka, jego postawy ufności do siebie i innych, samodzielności i inicjatywy.

Poczucie bezpieczeństwa i zaangażowania uważa się za najgłębsze fundamenty rozwoju umysłu - z nich wyrasta poczucie wspólnego człowieczeństwa. Pojawia się, gdy w edukacji uwzględnia się następujące potrzeby dziecka: 1) potrzebę bezpiecznego środowiska; 2) potrzebę wychowawczego związku z tymi samymi opiekunami - jest to kamień węgielny zarówno emocjonalnej, jak i intelektualnej kompetencji, pozwalający dziecku na uformowanie głębokiego przywiązania, które rozwija się w poczucie wspólnego człowieczeństwa i w końcu w empatię i współczucie; 3) potrzebę bogatych, trwałych interakcji z ludźmi, których dzieci dobrze znają i którym głęboko ufają; 4) potrzeba środowiska, które pozwala na przechodzenie przez stadia rozwojowe we własnym stylu i we własnym czasie; 5) potrzeba eksperymentowania, znajdowania rozwiązań, podejmowania ryzyka, a nawet porażki. Z różnych prób szukania sprzymierzeńców i oceniania opcji

wyłania się wytrwałość i ufność we własne siły; 6) potrzeba reguł i wyraźnych granic zachowania, których nie wolno przekroczyć. Dzieci czerpią z nich poczucie bezpieczeństwa; 7) potrzeba stabilnego otoczenia i społeczności lokalnej<sup>3</sup>.

Zaufanie w dużej mierze decyduje o ludzkim rozwoju. Nieufność okazuje się niekorzystną postawą powodującą: 1) sztywne wypełnianie nakazów roli społecznej; 2) bezwzględne poddanie się systemowi kontroli; i 3) uruchamianie się nieodpowiednich strategii obronnych. Wszystkie te procesy obciążają system poznawczy jednostki, doprowadzając do deformacji w percepcji innych ludzi, ich działań, a w konsekwencji do zaburzeń procesu komunikacji. Ufność wyzwala ekspresję jednostki, otwierają na nowe doświadczenia, czyni bardziej bezpośrednią. Tworzenie się stosunków opartych na zaufaniu następuje w trakcie rozwoju procesów grupowych: od lęku i niepewności, perswazji i podporządkowania się jednych jednostek innym, do kierowania się faktyczną oceną cudzych intencji. Autentyczna komunikacja ma szansę rozwinąć się jedynie wtedy, gdy stworzy się w grupie klimat zaufania, gdy każdy jej członek będzie miał poczucie, że jest równoprawną osobą.

Prezentowany Czytelnikowi tom „Edukacja jutra. Wokół problemów wychowania i kształcenia dzieci najmłodszych” nawiązuje do bogatego już dorobku Tatrzańskich Sympozjów Naukowych „Edukacja jutra” i obejmuje ważne problemy pedagogiki oraz edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej. Zagadnienia z zakresu edukacji przedszkolnej, jej aktualnego stanu, przyszłości oraz charakteru potrzebnych zmian ujęte zostały w rozdziale Stanisławy Włoch. Problematyka pedeutologiczna dotycząca postrzegania przez nauczycieli swej roli w procesie wychowania i kształcenia, a także kształcenia pedagogów (studentów) omówiona została przez Annę Jakubowicz-Bryx i Cecylię Langier. Dzieci (uczniowie) stały się przedmiotem zainteresowań Aleksandry Kruszewskiej i Marii Sobieszczyk. Problematykę oddziaływań na rozwój twórczej aktywności werbalnej i indywidualizacji pracy z uczniami, językowych wyznaczników struktury myślenia i rozumienia podjęły Ewa Kochanowska, Gabriela Kryk, Justyna Wojciechowska oraz Małgorzata Kostka-Szymańska. Kwestie wspomaganie rozwoju małego dziecka przedstawione zostały przez Izabelę Sochacką (opieka logopedyczna) oraz Rafała Majznera (zastosowanie metody A. Tomatisa). Autorzy większości zamieszczonych w monografii rozdziałów odwołują się do wyników przeprowadzonych przez siebie badań. Monografia wpisuje się w rozpoczęty przed dwudziestu laty nurt poszukiwań, badań i doświadczeń związanych z wychowaniem i kształceniem dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym, będących wyrazem dążenia do wywołania zmian odpowiadających ich możliwościom rozwojowym. Można mieć nadzieję, że stanie się dla Czytelnika inspiracją dla otwartego, twórczego i owocnego

podejścia do trudnych, bardzo złożonych, niedawno powstałych, jeszcze niedostatecznie dookreślonych problemów edukacji XXI wieku..

## **Część I**

### **Przygotowanie do edukacji szkolnej**

#### **Stanisława Włoch**

*(dr ; Uniwersytet Opolski)*

#### **Pedagogika przedszkolna. Teraźniejszość - przyszłość - aspekty zmian**

...Koniec XX i początek XXI wieku to okres zmian i reform oświatowych w Polsce i Europie, które budzą w nas wiele wątpliwości i pytań egzystencjalnych. Często zadajemy pytania dotyczące rozwoju człowieka: kim człowiek jest? Kim jest dziecko? Kim może się stać poprzez wychowanie, kształcenie i własny rozwój? Złożoność współczesnego świata wymaga od jednostki logicznego myślenia, zdolności przystosowawczych, twórczych i kreatywnych, niezbędnych w zmieniającej się rzeczywistości.

Współczesny świat i świat przyszłości potrzebuje ludzi odpowiedzialnych, zdolnych do pracy zespołowej, którzy są transgresyjni i od najwcześniejszych lat potrafią pokonywać trudności. Coraz częściej prowadzone badania nad człowiekiem potwierdzają, że kształcenie i rozwijanie jednostki należy rozpoczynać od najwcześniejszych lat życia, w wielu obszarach i na różne sposoby. Zmiana w edukacji to niewątpliwie proces ciągły, mający swe źródło w postępie badań psychologicznych, pedagogicznych, cywilizacyjnych i kulturowych. Zrozumienie zachodzących zmian wymaga powrotu do podstawowych pytań o człowieka. Kim jest? Jakim jest? Kim może się stać i jakie warunki są niezbędne, by mógł się rozwijać, a jego życie mogło być godne? Można by mnożyć pytania podstawowe i im pochodne, wszystkie w obecnym okresie zmian otwierają problemy i ukazują zmienianą istotę edukacji. Uważa się ponadto, że każdy człowiek jest niepowtarzalną wartością w różnych okresach swego życia i ma niezaprzeczalne prawo do edukacji i rozwoju osobistego. Zainteresowania naukowe, praktyczne pedagogiką przedszkolną dotyczące aktualnych realiów oraz zmian i perspektyw należy uznać za niezwykle ważne w państwach Unii Europejskiej. Zmieniający się świat wymusza dostrzeżenie roli edukacji przedszkolnej jako konieczności działań, które umożliwiają jednostce lepsze rozumienie świata i zachodzących relacji i zjawisk w społeczeństwie. „Wychowanie przedszkolne jest podstawą, z której biorą swój początek wszystkie główne profile poczynań pedagogicznych”.

Wadliwość procesu edukacyjnego w przedszkolu powoduje problemy w dalszych etapach rozwoju, bowiem edukacja przedszkolna zajmuje naczelną rolę w rozwoju jednostki jako podstawa wielostronnej edukacji.

Przeobrażenia społeczne spowodowały szereg zmian w wychowaniu i kształceniu, zwrócono uwagę na to, że koniecznością staje się edukacja zorientowana na dziecko, troska o jego prawidłowy rozwój potencjału genetycznego. Pogłębione przekonania o doniosłości edukacji w okresie dzieciństwa stają się wyzwaniem współczesnej pedagogiki przedszkolnej. Poglądy na wychowanie przedszkolne są wyraźnie naznaczone historycznym, kulturowym i społecznym kontekstem życia danego kraju. W ujęciu nauk społecznych dzieciństwa nie pojmuje się wyłącznie jako ontogeniczny okres rozwoju dziecka, lecz określa się, że jest wytworem społeczności, która decyduje o jego rozwoju, kształtuje ją w aspektach środowiska materialnego i społecznego oraz samego rozwoju jednostki. Dziecko w dzisiejszych czasach znajduje się w centrum nauk pedagogicznych, psychologicznych, socjologicznych, które postrzegają je jako podmiot własnego działania, oraz czynników środowiskowych i genetycznych oddziałujących na jego rozwój. Dzieci spostrzegane są jako istoty posiadające różne zdolności, postawy, umiejętności i są jednostkami, które cechują się własną i niepowtarzalną indywidualnością. Okres dzieciństwa to złoty okres w rozwoju człowieka. Większość wrodzonych umiejętności dziecka, zdolności uczenia się, potencjał twórczy, rozwija się w wieku przedszkolnym. Należy również zwrócić uwagę na efektywność w zakresie wyrównywania zaniedbań i braków rozwojowych...

...Ogromną rolę pełni pedagogika przedszkolna jako subdyscyplina pedagogiki, która zajmuje się rozwojem, wychowaniem, kształceniem i badaniami naukowymi okresu dzieciństwa. Ukazuje obszary, sposoby edukacji przedszkolnej, obejmuje również wiedzę teoretyczno-podmiotową i kompetencję zawodową. Szwedzka pedagogika przedszkolna koncentruje się na odpowiedzialności nauczyciela za każde dziecko, które powinno mieć prawo do indywidualnego rozwoju, które wymaga wsparcia i stymulacji.

W szerokim zakresie wykorzystuje wiedzę psychologiczną, socjologiczną, która jest niezbędną do organizowania procesu rozwojowego dzieci w wieku przedszkolnym.

Badania amerykańskie, angielskie, szwedzkie dostarczyły wiele dowodów na to, że pierwsze lata w życiu dziecka (do 5 lat) mają decydujące znaczenie dla dalszego jego rozwoju intelektualnego i emocjonalnego. Potwierdzają to również badania prowadzone przez neurobiologów, neurodydaktyków (Goldberg, Spitzer, Żylińska). Rozwój mózgu rozpoczyna się w okresie prenatalnym od neurogenezy, narodzin neuronów, które tworzą sieć neuronalną i są najbardziej zaangażowane w przetwarzanie informacji. Najintensywniejszy ich rozwój ma

miejsce w okresie dzieciństwa, gdzie dokonują się wyraźne zmiany w mózgu, jak i w rozwoju umysłowym - budowanie fundamentów, umiejętności umysłowych, zdolności i przyswajania wiedzy<sup>5</sup>. Sieć neuronalną ulega ciągłym zmianom pod wpływem impulsów, bodźców, rozszerza się, staje się silniejsza, natomiast, jeżeli jest słabo pobudzona lub nieużywana, to synapsy w tych połączeniach są stopniowo eliminowane i sieć powoli zanika. Rozwój i uczenie się następują dzięki tworzeniu połączeń neuronalnych. Im mniejsza aktywność jednostki i mniejsza różnorodność docierających do niej bodźców, tym więcej neuronów i synaps zostaje usuniętych. Proces budowania sieci neuronalnych u dzieci zależy od czynników genetycznych i środowiskowych. Mam tu na uwadze organizację procesu edukacyjnego, który określa zadania i ich realizację w wychowaniu dzieci w wieku przedszkolnym. Oddziaływanie pedagogiczne na rozwój dzieci ma charakter holistyczny, który posiłkuje się różnymi obszarami i dziedzinami nauki. „Rozwój dziecka realizuje się poprzez dialektyczne relacje i związki, dlatego należy je widzieć nie jako odrębne całości, ale jako procesy ciągle powstające za pośrednictwem związków dialektycznych”.

Pedagogika przedszkolna jest zintegrowana z innymi dziedzinami i obszarami wiedzy i stanowi nierozzerwalną całość, w której zachodzą wzajemne relacje mające decydujący wpływ na rozwój dziecka. Poznawanie świata nie rodzi się z kontaktu z pojedynczymi osobami, rzeczami, nazwami, a dziecko nie tylko rozwija się w przedszkolu, lecz przede wszystkim w istniejącej rzeczywistości, w której zachodzą relacje, związki i zależności, tworząc między nimi obraz świata, który wpływa na holistyczny rozwój dziecka...

...„To, co kolektywne i to, co indywidualne tworzy jedną całość, wpływa na i jest pod wpływem siebie nawzajem”...

...Rozwój jest powiązany nie tylko z przekazywaną treścią, ale przede wszystkim z przyswajaniem tej treści poprzez samodzielne działanie, przeżywanie i doświadczenie. Dziecko rozwija się w działaniu i poprzez działanie, w którym kreuje siebie, doświadcza, staje się aktywne i autonomiczne, dokonuje wyboru, preferuje, urzeczywistnia własne umiejętności. Cechuje się wewnętrznym stanem świadomości, który pobudza go do podejmowania czynności i rozwijania własnej samodzielności i aktywności, do wyzwalań jego ukrytej twórczości. Jest to właściwość wiążąca się z zewnętrznym zachowaniem dziecka i konceptualizowaniem jako bycia zajęтым. Ten wewnętrzny aspekt „bycia zajęтым” stanowi wyzwalań w dziecku tak zwanej gotowości do czynienia „czegoś”, ale pod warunkiem, że może uczestniczyć w bezpośrednim i pośrednim życiu środowiska społecznego, kulturowego, medialnego, rodzinnego i przedszkolnego.

R. Meighan podkreśla, że dobra edukacja przedszkolna oparta na holistycznym kształceniu ma pozytywny wpływ na dalsze życie dziecka oraz że

uczestnictwo w uporządkowanej i stymulującej rozwój działalności przedszkola pozwala dzieciom ze środowisk zaniedbanych odnieść długotrwałe korzyści. Celem dobrej edukacji w przedszkolu jest również rozwijanie potencjału, zdolności, wrodzonych talentów. Ich różnorodność to nasze narodowe bogactwo. Pomyślność każdego kraju zależy od tego, jak ten potencjał zostanie rozwinięty i w życiu dorosłym wykorzystany.

Jaka jest edukacja okresu dzieciństwa? Czy i w jakim kierunku podążają przeobrażenia pedagogiki przedszkolnej, by wyzwalać potencjał genetyczny i niepowtarzalność każdego indywidualnego dziecka? Dokonujące się zmiany w pedagogice przedszkolnej można skrótowo określić jako kształcenie dla rozwoju, ponieważ należy ją pojmować jako proces rozwijający dziecko poprzez działanie, doświadczenie, wyzwalać wartości wewnętrznych, zdolności i predyspozycji psychicznych. Tak więc pedagogika przedszkolna zmierza w kierunku dialogu, działalności i samodzielności dziecka, układania pozytywnych relacji ze światem.

Każde dziecko posiada ukryte zdolności, inteligencję i mogłoby zostać kimś, gdyby nie ograniczać go betonowym murem „naszego oceniania, szufladkowania, gdyby nie było ofiarą przestarzałego systemu edukacyjnego

**Słowa kluczowe:** *pedagogika przedszkolna, proces wychowania, zmiana, rozwój, obszary pedagogiki przedszkolnej*

**Streszczenie :** *W rozdziale podjęto istotny problem zmian zachodzących w pedagogice przedszkolnej oraz procesie zorganizowanego wychowania dzieci w wieku przedszkolnym. Przeobrażenia cywilizacyjne, społeczne i kulturowe spowodowały zmiany w rozwoju jednostki. Koniecznością współczesności staje się edukacja zorientowana na dziecko, jego prawidłowy rozwój potencjału genetycznego, wyzwalać ukryte zdolności, a nie edukacja nakazowa, koncentrująca się na biurokracji i realizacji programu niedostosowanego do możliwości dzieci*

**Aleksandra Kruszewska**

*(dr ; Akademia im Jana Długosza w Częstochowie)*

**Adaptacja dziecka do warunków szkolnych**

...Człowiek przez całe swoje życie się do czegoś przystosowuje, niemal od urodzenia. Od szoku porodowego po pierwsze dni w domu. Jednak nie wszystkie sytuacje są jednakowo ważne i trudne. Pierwszym trudnym doświadczeniem adaptacyjnym jest dla dziecka przedszkole. Następnie pojawia się moment pójścia do szkoły. I tak do końca życia człowiek adaptuje się do nowych sytuacji.



Proces adaptacji ma znaczący wpływ na całe życie dziecka. Pierwszoklasista posiada niewielkie umiejętności przystosowawcze. Cechuje go niska odporność, ale za to niezwykła wrażliwość i męczliwość. Środowisko szkolne jest dla niego zupełnie nowe. Są nowe reguły, zasady oraz rówieśnicy. Uczeń więc musi pokonać trudne przeszkody, aby osiągnąć sukces adaptacyjny.

W umiejętność radzenia sobie z procesem adaptacji mają wyposażyć dziecko m.in. zajęcia w przedszkolu czy programy adaptacji dziecka w szkole. Bardzo ważne jest unikanie oceniania w pierwszych dniach w szkole. Nauczyciel powinien zadbać o integrację grupy oraz prowadzić zajęcia o charakterze zabawowym. Mimo tego jest grupa dzieci, która ma problem z zaadaptowaniem się w szkole.

Termin adaptacja łączy się bezpośrednio z terminem przystosowanie. Są traktowane zamiennie i tak adaptację społeczną (przystosowanie społeczne) można definiować jako „proces dostosowania się jednostek lub grup do warunków konkretnej rzeczywistości społecznej, odbywa się w drodze socjalizacji, w czasie której jednostki i grupy nabywają niezbędnej kompetencji kulturowej, umożliwiającej im sprawne funkcjonowanie w nowych sytuacjach społecznych...

...Przebieg procesu adaptacji jest uzależniony od wielu czynników, można je przyporządkować do grupy czynników endogennych oraz czynników egzogennych. Wpływają na poziom zdolności przystosowawczych dziecka. Wśród czynników endogennych istotne są: stan zdrowia, płeć, wiek, indywidualne cechy układu nerwowego czy ogólny poziom rozwoju psychoruchowego. Między tymi wszystkimi elementami zachodzi ścisła zależność. Czynniki egzogenne zaś związane są ze środowiskiem domowym dziecka oraz z nowym środowiskiem, do którego dziecko ma się zaadaptować. Wśród czynników związanych z rodziną można wymienić: liczbę członków rodziny, warunki bytowe, stosunki między członkami rodziny, status społeczny, postawy rodziców czy system wychowawczy. Wszystkie te czynniki nie działają osobno, lecz w różnych wzajemnych układach. Czynniki egzogenne są modyfikowane przez układy czynników endogennych i na odwrót. Wzajemne relacje czynników różnią się, są inne w przypadku każdego dziecka....

Moment rozpoczęcia roku szkolnego często jest oczekiwany przez dzieci. Rodzice nastawiają je pozytywnie przez okres wakacji. Dziecko cieszy się, że będzie miało nowych kolegów. Nie czuje się już małym przedszkolakiem, lecz „dorosłym”. Dziecko ma już pewną wiedzę o szkole, o tym, z czym się może tam spotkać, jakie czekają go obowiązki. Ma także świadomość tego, dlaczego musi chodzić do szkoły. Pierwszy dzień w szkole mija często spokojnie. Rozpoczęcie roku szkolnego jest miłym przeżyciem dla dziecka. Czuje się ono ważne, wyróżnione i w pewien sposób dorosłe. Ten pierwszy dzień mija niestety szybko, a pierwszy dzwonek niesie za sobą wiele nowych obowiązków oraz trudności. Czar szkoły szybko pryska....

...Rozpoczęcie nauki jest momentem zwrotnym w życiu dziecka, nierzadko nawet jest wstrząsem i może przysporzyć mu wielu trudności. Sytuacja ta wymaga od dziecka wysiłku poznawczego oraz ma wpływ na dalsze funkcjonowanie psychiczne i społeczne dziecka. ..

...Sposób, w jaki dziecko zaadaptuje się do szkoły, jest bardzo istotny, ponieważ istnieje prawdopodobieństwo, iż w analogiczny sposób będzie się przystosowywało w przyszłości do podobnych sytuacji. Ważne jest, jakie doświadczenia zgromadziło dziecko w przedszkolu, ponieważ jeśli radykalnie różnią się one od tych szkolnych, to dziecku będzie trudniej zaadaptować się w szkole...

Przejście dziecka z przedszkola do szkoły nie jest harmonijne. Sprawiają zawód stosowane do tej pory sposoby współpracy i współżycia z rówieśnikami. Nowa sytuacja szkolna ma wpływ na dziecko, na jego złe samopoczucie, osiąganie słabych wyników szkolnych oraz trudności wychowawcze z pierwszakiem. W przedszkolu dziecko było już starszakiem, a w szkole jest pierwszakiem, który jest najmłodszy, najmniej wie i umie. Stąd wiele emocji widocznych u dziecka. Z jednej strony duma, że „jestem już w szkole”, a z drugiej zawód, ponieważ „jestem kimś małym w tej dużej szkole”. Duże znaczenie ma pozycja dziecka w klasie. Mimo iż znaczna część dzieci jest dziecku znana, ponieważ całe grupy przedszkolne przechodzą do szkoły, są również nowe dzieci. Pozycja w klasie ma duży wpływ na samopoczucie dziecka. Odrzucone - ma gorsze samopoczucie, jest bierne i może zachowywać się agresywnie...

...Adaptacja przebiegająca pozytywnie charakteryzuje się tym, iż dziecko akceptuje panujące w szkole reguły oraz zasady, stopniowo uzyskuje orientację w tych regułach, chętnie chodzi do szkoły, mówi o niej w domu, jest zainteresowane nauką. Ponadto jest aktywne, ciekawe, usatysfakcjonowane, wierzy w siebie oraz w swoje kompetencje, ma więzi z kolegami, chętnie opowiada o nich w domu, co wynika z harmonijnego i prawidłowego rozwoju społecznego. Natomiast adaptacja przebiegająca negatywnie odznacza się biernością, wycofaniem, bezradnością dziecka, poczuciem niższości, niechęcią zaakceptowania i dostosowania się do nowych reguł i zasad oraz lękiem dziecka przed szkołą (fobie szkolne). Często może prowadzić do zaburzeń w sferze emocjonalnej...

**Słowa kluczowe:** *adaptacja, przystosowanie, próg szkolny, emocje, uczucia i społeczne zachowania emocjonalne, trudności adaptacyjne, adaptacja pozytywna i negatywna*

**Streszczenie:** *Rozpoczęcie nauki jest momentem zwrotnym w życiu dziecka, nierzadko jest wstrząsem i może przysporzyć wielu trudności. Sytuacja ta wymaga od dziecka wysiłku poznawczego oraz ma wpływ na dalsze funkcjonowanie psychiczne i społeczne dziecka. Po przekroczeniu progu szkolnego szkoła staje się dla dziecka nowym środowiskiem, gdzie będzie na-*

*bywało nowe kompetencje i umiejętności. Aby sprostać temu zadaniu, dziecko musi osiągnąć odpowiedni poziom dojrzałości szkolnej. Prawidłowa adaptacja do szkoły jest istotna, ponieważ determinuje dalsze funkcjonowanie dziecka w szkole. Na pozytywną adaptację będą miały wpływ: samoocena dziecka oraz poczucie koherencji. Główne trudności, jakie mogą się pojawić u dziecka w czasie adaptacji, związane są ze szkołą, nauką i pozycją w grupie.*

## **Maria Sobieszczyk**

*(dr ; Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy)*

### **Świadomość ekologiczna sześciolatków - doniesienie z badań**

...Obecnie żyjemy w czasach ciągłego zagrożenia ekologicznego, gdyż otaczająca nas przyroda z dnia na dzień ginie i każdy z nas ma w tym swój udział.

Wiek XX przyczynił się do pogłębiającej się degradacji środowiska. Człowiek podporządkował sobie całą przyrodę, nie zdawał sobie sprawy z takiego postępowania. Musi więc od nowa nauczyć się życia w zgodzie z przyrodą, przestrzegania jej praw, bo przecież sam jest jej częścią. Odzewem na brak naturalnych nawyków i odruchów chroniących zdrowe i naturalne środowisko jest ekologia.

Twórcą terminu „ekologia” jest niemiecki biolog Ernest Haeckel, który utworzył go z dwóch słów greckich: **eikos** (środowisko, otoczenie, domostwo) i **logos** (doktryna, nauka). Rozumiał on jednak ekologię jako naukę o zwierzętach organizujących swoje siedlisko lub domostwo. Ekologię traktowano także jako dział biologii zajmujący się zagadnieniami związanymi z ochroną gatunkową roślin i zwierząt. A.M. Łupina stwierdza, że „ekologia oznacza ciebie i świat, w którym żyjesz, powietrze, którym oddychasz, żywność, którą spożywasz, twoje środowisko ludzkie, twój styl życia”.

Z kolei J. Frątczak mówi, że ekologia to nauka zajmująca się badaniem stosunków zachodzących pomiędzy organizmami żywymi i ich środowiskiem, w którym żyją. Na środowisko danego organizmu składa się to wszystko, co wywiera jakiś wpływ na tenże organizm, a więc przyroda żywa i nieożywiona...

...Celem edukacji ekologicznej - zdaniem S. Michałowskiego - jest: „prawdziwy wzrost osobowy wychowanka, który rozumiemy jako nabywanie trwałych przyzwyczajzeń i umiejętności bycia w świecie przyrody. Wrastanie w świat przyrody jest wynikiem stałego intelektualnego wysiłku i ćwiczenia. Jednak owocny wysiłek tego rodzaju jest niemożliwy bez odpowiedniej motywacji i refleksyjnego podejścia do otaczającego środowiska”.

Do najważniejszych zadań edukacji ekologicznej należy zaliczyć:

- przekazywanie dzieciom podstawowych wiadomości o ekosystemach, obiektach i najbliższym środowisku;
- kształtowanie przyjaznego stosunku do zwierząt i roślin;
- rozbudzanie zainteresowań ochroną i kształtowaniem naturalnego środowiska człowieka;
- wdrażanie do racjonalnego wykorzystania i powiększania zasobów naturalnych;
- kształtowanie postaw twórczych w kontaktach z przyrodą;
- kształtowanie umiejętności dostrzegania i postrzegania zakazów i nakazów ekologicznych;
- rozwijanie wrażliwości na piękno przyrody;
- ukształtowanie kultury ekologicznej (odpowiedzialność za stan środowiska);
- dostrzeganie zależności pomiędzy stanem naturalnego środowiska a zdrowiem i samopoczuciem własnym i innych;
- właściwe reagowanie na niszczenie środowiska.

Elementarna edukacja ekologiczna powinna zatem przede wszystkim wspierać postrzeganie i przeżywanie bliskiego środowiska, a to na pewno powinno pomóc dziecku stworzyć szacunek względem niego.

Dlatego już dzieci w wieku przedszkolnym należy wyposażać w system wiedzy o przyczynach, skutkach funkcjonowania przyrody, zależnościach między nią a cywilizacją, w system wartości i odpowiadające im normy społeczne, poczucie więzi ze światem istot żywych i nieożywionej części przyrody, gotowość jego obrony i ochrony...

**Słowa kluczowe;** *świadomość ekologiczna, edukacja przedszkolna, metody i formy pracy nauczyciela edukacji przedszkolnej*

**Streszczenie:** *Wiek XX przyczynił się do pogłębiającej się degradacji środowiska. Człowiek, podporządkowując sobie całą przyrodę, nie zdawał sobie sprawy z takiego postępowania. Dlatego musi od nowa nauczyć się życia w zgodzie z przyrodą, przestrzegania jej praw, bo przecież sam jest jej częścią. Dlatego też kształcenie i wychowanie najmłodszego pokolenia Polaków musi skupić się na tym, aby stworzyć dzieciom okazję do spotkań z przyrodą i pielęgnowania jej. W tym sensie edukacja ekologiczna najmłodszych ma za zadanie zbudowanie silnego fundamentu w dziecięcym rozumieniu i świadomości. W rozdziale omówiono metody i formy pracy nauczyciela w zakresie edukacji ekologicznej i zaprezentowano wyniki przeprowadzonych badań dotyczących*

*poziomu wiedzy ekologicznej sześciolatków, między Innymi w zakresie ochrony: powietrza, zbiorników wodnych i ekosystemów.*

## **Część II**

### **Kadra pedagogiczna w procesie kształcenia małego dziecka**

**Anna Jakubowicz-Bryx**

*(Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy)*

#### **Opinie nauczycieli o możliwościach oddziaływania własnym przykładem we wczesnej edukacji**

Nauczyciel-wychowawca w edukacji wczesnoszkolnej - budowanie autorytetu

...Nauczanie nie jest pracą odtwórczą, rutynową, gdyż zmieniają się zarówno warunki pracy, wymagania, jak i uczeń. Od początku termin „nauczyciel” łączono z osobą, która nauczała i pełniła w życiu dziecka funkcje edukacyjne. Mądry nauczyciel to taki, który „nie krępuje swobodnego rozwoju wychowanka, ale stara się go nauczyć prawdomówności, uczciwości, bezinteresowności i tolerancji. Jest to tym bardziej istotne, gdyż współczesny świat w dużej mierze proponuje młodym jedynie wartości materialne i konsumpcyjne, pozbawiając ich wrażliwości na potrzeby drugiego człowieka, pozbawiając go potrzeby kontaktu z innymi ludźmi. Nauczyciel, wdrażając i przekazując takie wartości, jak: przyjaźń, równość, tolerancja, zaufanie, uczciwość i sprawiedliwość, uczy nie tylko przez pogadankę, rozmowę, ale również przez własne zachowanie, które powinno być dla jego podopiecznych wzorem do naśladowania”. Jednak, wychowując do życia w środowisku, nie można zapomnieć o przygotowaniu do współzawodnictwa, rywalizacji oraz radzenia sobie w sytuacjach trudnych i stresujących. Współczesny nauczyciel musi akceptować swoich uczniów oraz odnosić się do nich z zaufaniem i szacunkiem. Nauczyciel, który tworzy zespół ze swoją klasą, będzie w stanie dobrze i trafnie oddziaływać na uczniów....

...Wielu z pedagogów przyznaje, że na poziomie wczesnej edukacji odbywać się powinno wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci, ponieważ właśnie ten etap kształcenia i wychowania znacząco wpływa na dalszy stosunek młodego człowieka do nauki, nie wspominając już o możliwościach wszechstronnego rozwoju osobowości dziecka, jakie tkwią w początkowym okresie edukacji szkolnej....

...Na przestrzeni wieków daje się zauważyć nieustanną tęsknotę za nauczycielem doskonałym, reprezentującym bogatą osobowość, potrafiącym wycisnąć własne piętno na cechach psychicznych ucznia. Nauczyciel w swojej pracy

codziennie staje wobec konieczności oceniania zjawisk, faktów, informacji. Podstawowym zadaniem nauczyciela jest przygotowanie młodego pokolenia do pracy i życia w społeczeństwie. Nauczyciel jest wzorem osobowym dla swoich uczniów. Z pozoru może się wydawać, że nauczyciel uczy tylko swojego przedmiotu. Nauczyciel uczy przede wszystkim życia, przyczynia się do kształtowania skomplikowanej struktury osobowości młodych osób i tylko taki nauczyciel ma szansę być dobrym wychowawcą, który jest spójny wewnętrznie. Jego działania są zgodne z głoszonymi przez niego wartościami...

...Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej pełni bardzo ważną rolę w rozwoju dziecka...

...Sam fakt bycia nauczycielem, którego prestiż jest w dzisiejszych czasach znacznie mniejszy, nie gwarantuje bycia autorytetem dla uczniów. Autorytet buduje się w codziennym kontakcie z dziećmi, w oparciu o kompetencje interpersonalne...

...Nauczyciel to zawód wymagający ciągłego doskonalenia kształcenia, poświęcania swojego „wolnego” czasu na zdobywanie nowych doświadczeń. Jednak aby stać się wzorem dla podopiecznych, należy się temu nęcić, aby iść z duchem czasu, być człowiekiem refleksyjnym, elastycznym, kreatywnym i odpowiedzialnym...

**Słowa kluczowe:** *wczesna edukacja, budowanie autorytetu, oddziaływanie, wzór do naśladowania*

**Streszczenie:** *Przez stulecia obserwuje się nieskończoną tęsknotę za idealnym nauczycielem charakteryzującym się bogatą osobowością i zdolnością do oddziaływania na cechy osobowości uczniów. Podstawowym zadaniem nauczyciela jest przygotowanie młodego pokolenia do pracy i życia w społeczeństwie. Praca nauczyciela wczesnej edukacji oznacza wielkie wyzwania. Zadania i role nauczycieli, które nie są łatwe do zrealizowania, wymagają specjalistycznej wiedzy, ponieważ odnoszą się do różnych sfer życia dziecka. Wszystkie działania podejmowane przez nauczyciela muszą wziąć pod uwagę osobę ucznia. Dlatego oddziaływanie na uczniów własnym przykładem jest nieuniknione. Jako pedagog, przewodnik w świecie edukacji dziecka i osoba, która wpływa na uczniów, nauczyciel jest zobowiązany do edukowania młodzieży w duchu pokoju, tolerancji, odpowiedzialności i wolności, w zakresie przyjętych norm społecznych. W związku z tym rozdział jest próbą odpowiedzi na następujące pytanie: jakie czynniki w opinii nauczycieli decydują o oddziaływaniu własnym przykładem we wczesnej edukacji?*

**Cecylia Langier**

(dr ; Akademia im Jana Długosza w Częstochowie)

## **Hierarchia wartości studentów edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie**

... Współczesne przeobrażenia społeczno-*gospodarcze*, ekonomiczne i kulturowe wpłynęły na konieczność przemian we wszystkich dziedzinach życia. Zasięgiem swym objęły także szkolnictwo, a właściwie edukację, rozumianą jako świadomy i zaplanowany proces, którego celem jest przygotowanie młodego człowieka do prawidłowego funkcjonowania w zmieniającej się wciąż rzeczywistości. Podjęte działania mają na celu wprowadzenie uczniów w świat wiedzy, wykształcenie umiejętności i sprawności ułatwiających mu aktywne uczestniczenie w procesie przemian i swobodny rozwój zgodny z predyspozycjami, zainteresowaniami i talentem. Szczególne miejsce w tym procesie zajmują oddziaływania wychowawcze nauczycieli, skierowane na kształtowanie prawidłowych postaw, poglądów i zachowań u młodych ludzi, które umożliwią młodemu pokoleniu właściwe funkcjonowanie w ponowoczesnym społeczeństwie.

Głównym celem wychowania jest wspieranie prawidłowego rozwoju osobowości dzieci poprzez wprowadzenie ich w świat wartości, zwłaszcza uniwersalnych, stanowiących istotę człowieczeństwa i podstawę budowania prawidłowych relacji społecznych. Dlatego ważnym elementem procesu edukacyjnego jest umożliwienie dzieciom poznania, zrozumienia i przyjęcia określonego, społecznie uznanego systemu wartości, będącego podstawą norm i zasad właściwego postępowania. Szczególną rolę pełni tutaj nauczyciel...

...Celem przeprowadzonych badań było ustalenie hierarchii wartości studentów pedagogiki, specjalności edukacja przedszkolna i wczesnoszkolna. W oparciu o analizę zgromadzonego materiału empirycznego można sformułować następujące wnioski:

1. Dla studentów specjalności edukacja przedszkolna i wczesnoszkolna spośród wartości ostatecznych *najwyższą pozycję* w hierarchii zajmują wartości indywidualne, takie jak bezpieczeństwo rodziny i dojrzała miłość, a *najniższą* (także należące do tej grupy) - życie pełne wrażeń i świat piękna.
2. Z kategorii wartości instrumentalnych, stanowiących cechy ludzkie warunkujące osiągnięcie celów życiowych, **najwyższą pozycję w hierarchii zajmuje** człowiek kochający, odpowiedzialny i uczciwy. **Najniższą rangę zajmuje** człowiek posłuszny.

3. Spośród wszystkich wartości ostatecznych **najwięcej studentów wskazało** jako najważniejsze bezpieczeństwo rodziny. Natomiast spośród wartości instrumentalnych umożliwiających osiągnięcie tego celu **najwięcej wybrało** umiejętność kochania.
4. Na jako najmniej ważną wartość ostateczną **najwięcej studentów wskazało** świat piękna, a za najmniej potrzebną wartość instrumentalną badani uznali posłuszeństwo.

Podsumowując, należy zauważyć, że dla badanych **najważniejszą w życiu wartość stanowi rodzina**, dlatego też preferują takie cechy charakteru i postępowanie, które mogą zagwarantować jej spokój i bezpieczeństwo. Nisko z kolei cenią takie wartości, które wpływają na atrakcyjność lub wygodę życia. Można więc stwierdzić, że w hierarchii wartości badanych studentów najwyższe miejsca zajmują wartości moralne, a najniżej wartości hedonistyczne....

**Słowa kluczowe:** wartości, edukacja, nauczyciele, studenci

**Streszczenie:** *W zawodzie nauczyciela ważną rolę pełni jego osobowość. Jest to szczególnie ważne w pracy z małymi dziećmi, dla których stanowi wzór i przykład właściwego postępowania. Od jego przygotowania aksjologicznego, systemu i hierarchii wartości zależy rozwój osobowości dzieci, z którymi przebywa i na które oddziałuje zarówno w sposób celowy i zamierzony, jak i przypadkowy, podczas swobodnych rozmów i reakcji na określone sytuacje. Dostrzegając rolę osobowości nauczyciela w rozwoju aksjologicznym dziecka, podjęto badania, których celem było poznanie hierarchii wartości studentów przygotowujących się do roli nauczyciela edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej. W rozdziale przedstawiono wyniki badań empirycznych przeprowadzonych w oparciu o Skalę Wartości Milтона Rokeacha.*

### **Część III**

#### **Wychowanie i kształcenie w klasie szkolnej**

**Ewa Kochanowska**

*(dr ; Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku Białej)*

#### **Kultura klasy szkolnej jako przestrzeń stymulowania rozwoju twórczej aktywności werbalnej dzieci na etapie wczesnej edukacji**

Wokół kategorii:

kultura edukacji - kultura szkoły - klimat klasy szkolnej



...*Zadania edukacji* w zakresie funkcjonowania człowieka *należy* rozpatrywać w jego relacjach do społeczeństwa, *ludzi*, pracy i *kultury*. Według J. Bruñera: „[...] nic nie jest wolne od kultury”, w związku z *czym* wszystkie wymiary życia człowieka, w tym edukacja, są uwikłane kulturowo. Pozostaje to w zgodzie z etymologicznym sensem pojęcia „edukacja”, które zawiera w sobie, obok tzw. składnika pierwotnego, obejmującego wydobywanie i rozwijanie tego, co zawarte jest w strukturach wrodzonych mózgu, również składniki wtórne, rozumiane jako kształtowanie tego, co wydobywane w ramach konstytucji umysłu (postawy, zachowania, człowieczeństwo). Kształtowanie osobowości i człowieczeństwa, języka i umysłu, postaw i zachowań dokonuje się pierwotnie w rodzinie, zaś wtórnie - w ramach szkolnych programów nauczania i wychowania. Oznacza to, że na kształt i efekty procesu edukacji wpływają zarówno uwarunkowania wewnętrzne, biologiczne, jak i czynniki środowiskowe, w tym tzw. kultura edukacji...

...Do podstawowych elementów dobrego klimatu szkoły K. Polak zalicza m.in.:

- jasność celów - zarówno uczniowie, jak i nauczyciele posiadają jasne wyobrażenia na temat celów, do których zmierza szkoła;
- jasność dowodów, które prowadzą do osiągnięcia celów zarówno w sferze edukacyjnej, jak i wychowawczej;
- standardy zachowań - uczeń i nauczyciel wiedzą dokładnie, jakich zachowań należy od nich oczekiwać;
- sposób traktowania oparty na uczciwości, zaufaniu i odpowiedzialności;
- współudział uczniów - możliwość brania czynnego udziału w procesie tworzenia działań edukacyjno-wychowawczych;
- wsparcie, jakie odczuwają uczniowie na linii uczeń - uczeń, uczeń - nauczyciel, nauczyciel - dyrektor; odczuwanie, że podejmowane przez wszystkich działania są zauważane, popierane, wspierane i doceniane;
- bezpieczeństwo - poczucie bezpieczeństwa ze strony innych uczniów, jak i nauczycieli;
- przyjazne środowisko - dostosowane do potrzeb uczniów oraz nauczycieli...

...Obok tych wartości o klimacie w szkole świadczyć będzie społeczny kontekst funkcjonowania szkoły oraz organizacja i warunki współpracy szkoły z instytucjami i organizacjami wspierającymi jej działalność...

...Pochodną klimatu szkoły jest klimat klasy, który wyraża, w jakim stopniu uczeń w klasie jest zadowolony, czy uczniowie dostatecznie rozumieją się nawzajem, jaki jest wśród nich stopień współzawodniczenia i konkurencji, a także na ile klasa jest zwarta i solidna. K. Konarzewski definiuje klimat klasy jako: „[...] wszystkie reguły pracy i życia w klasie, które nauczyciel faktycznie

narzuca i wzmacnia przy okazji rozwiązywania bieżących sytuacji dydaktycznych i wychowawczych". Przy czym autor powierza nauczycielowi rolę twórcy klimatu w klasie. Klimat klasowy to projekcja jego całej „osobowości zawodowej”, w tym także tych jej aspektów, których nie poddał on krytycznej refleksji i przez to nie jest ich do końca świadomy...

**Słowa kluczowe:** *kultura szkoły, klimat klasy, twórcza ekspresja werbalna dziecka*

**Streszczenie:** *Celem niniejszego opracowania jest ukazanie relacji, jakie zachodzą pomiędzy kulturą szkoły i klimatem klasy a rozwijaniem twórczej ekspresji werbalnej dzieci w młodszym wieku szkolnym. Rozważania zostały osadzone w kontekście koncepcji czterech modeli urny dziecka i pedagogii J. Brunera, które określają sposób nauczania - uczenia się oraz rozstrzygają o charakterze praktyk edukacyjnych realizowanych w klasach szkolnych w rozmaitych kontekstach kulturowych. Opierając się na założeniu, że kultura szkoły warunkuje przebieg procesu komunikowania się nauczyciela i uczniów, w rozdziale podjęto próbę ustalenia, jakie możliwości rozwijania twórczej aktywności werbalnej stwarzają modele edukacji rozpatrywane w perspektywie socjokulturowej.*

**Gabriela Kryk**

*(dr ; Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu)*

**Indywidualizacja pracy młodszych uczniów w teorii i praktyce**

...XXI wiek stawia nowe wyzwania w zakresie ludzkiej egzystencji. Uniformizacja ustępuje miejsca personalizacji, a kultura masowa zderza się z potrzebą indywidualizacji. Zmiany te wymuszają na szkole konieczność poszerzenia oferty edukacyjnej, gdyż masowe kształcenie winno uwzględniać indywidualne potrzeby uczniów, ich talenty i zainteresowania, stwarzać możliwości rozwoju. „Jeśli szkoła ma dalej istnieć jako instytucja oferująca podstawy wykształcenia, musi dokonać się w niej przełom - system szkolny musi dostrzec, że klasa szkolna składa się z wielu indywidualności, mających różne potrzeby i oczekiwania. Musi stworzyć warunki do wyzwolenia kreatywności uczniów”.

W obowiązującej od września 2014 roku podstawie programowej zaznacza się, iż: „w klasach I-III szkoły podstawowej konieczne jest uwzględnienie przez nauczycieli i specjalistów pracujących z dziećmi w młodszym wieku szkolnym ich indywidualnych możliwości intelektualnych, emocjonalnych, społecznych i psychofizycznych”. Celem edukacji wczesnoszkolnej jest wspomaganie dziecka

w rozwoju, a jednym z zadań szkoły realizowanie programu nauczania skoncentrowanego na dziecku, jego indywidualnym tempie rozwoju i możliwościach uczenia się

...Zewnętrzny przymus i narzucanie wszystkim dzieciom takiego samego tempa pracy, zamiast je wspierać, negatywnie oddziałują na ich rozwój, a czasami go wręcz blokują. Ponadto ignorowanie przez szkołę zainteresowań i ciekawości poznawczej uczniów oraz koncentracja na realizacji zewnętrznych celów programowych, podręczników i przewodników metodycznych ma wpływ na efektywność uczenia się dzieci.

Indywidualizacja jest działaniem zaadresowanym do konkretnych uczniów, co oznacza, że jeśli wszystkie grupy wykonują takie samo zadanie lub pracują nad różnymi zadaniami, ale przydzielonymi w sposób losowy, to nie mamy do czynienia z indywidualizacją. Sytuacja ulega zmianie, gdy różne zadania zostają przypisane grupom celowo, z myślą o cechach członków każdej grupy...

...Często w literaturze pedagogicznej, jak i podczas różnorodnych form doskonalenia przeznaczonych dla nauczycieli klas początkowych zwraca się uwagę, że „każdy uczeń jest inny”. Atakuje się nauczycieli i szkołę za brak indywidualnego podejścia, rzadko decydując się na próbę przedstawienia szczegółowych rozwiązań, które mogłyby temu służyć. Tymczasem edukacja winna uwzględniać różnice rozwojowe jednostki. Jednym z rozwiązań może być kreowanie sytuacji dydaktycznych, uwzględniających profile ich inteligencji, które zostały przedstawione na przykładzie realizacji tematu kompleksowego: „Ważne sprawy” dla grup homogenicznych, tzn. składających się z uczniów mniej więcej o tym samym profilu inteligencji...

...Kierowanie uczeniem się młodszych uczniów nie jest łatwe. Nauczyciel winien przygotowywać zajęcia tak, by odpowiadały ich indywidualnym preferencjom, potrzebom. Dotyczy to nie tylko odpowiedniego doboru metod, form pracy i środków dydaktycznych, lecz także stworzenia takiego środowiska dla procesu uczenia się, aby było ono pomocne w osiąganiu zróżnicowanych dla uczniów celów zajęć. Znaczącą rolę odgrywa tu odpowiednie ustawienie stolików w sali (aranżacja typu „segmenty”) oraz wprowadzenie ciała i umysłu w optymalny stan do podejmowania działań. Chodzi o stosowanie podczas zajęć różnorodnych ćwiczeń służących relaksacji, które mogą być stosowane na początku lub na końcu zajęć czy też w każdej chwili przed rozpoczęciem ważnego zagadnienia....

...Nie ma dwóch takich samych osób. Nawet w obrębie rodziny, mimo czasami znaczących podobieństw zewnętrznych, członkowie wykazują zróżnicowane cechy, zainteresowania, zdolności i zachowania, gdyż rozwój każdego człowieka przebiega w sposób indywidualny. Zatem, jeśli szkoła ma przygotować uczniów do egzystencji w teraźniejszej i przyszłej rzeczywistości, to nie może wymuszać na nich bezmyślnego, schematycznego, a wręcz mechanicznego rozwiązywania ujednoliconych zadań oraz wypełniania kart pracy - takich samych dla

wszystkich. Winna raczej naprowadzać na samodzielne, zgodne ze swoimi możliwościami odkrywanie świata, rozbudzać naturalną ciekawość poznawczą, wspierać w podejmowaniu pracy na rzecz własnego rozwoju. Ma to szczególne znaczenie w edukacji wczesnoszkolnej, warunkującej całościowe funkcjonowanie jednostki...

...Wspieranie rozwoju młodszych uczniów jest wyzwaniem nie tylko dla szkoły, lecz także dla państwa, jako dysponenta środków i wyznacznika koncepcji procesu kształcenia, oraz dla rodziców - pierwszych opiekunów i nauczycieli. Można powiedzieć, iż kreowanie się tożsamości dzieci na pierwszym szczeblu kształcenia jest uzależnione od różnorodnych działań edukacyjnych i wychowawczych, pozwalających im na poznanie oraz wyrażanie siebie, na odczuwanie zadowolenia z wykonywanych zadań oraz podejmowanych decyzji, które także winny służyć innym ludziom...

**Słowa kluczowe:** *indywidualizacja, kształcenie zróżnicowane, młodzi uczniowie*

**Streszczenie:** *W procesie kształcenia młodszych uczniów winno mieć miejsce takie zróżnicowanie działań dydaktyczno-wychowawczych, by stworzyć dzieciom warunki do podejmowania zadań na miarę swoich możliwości, do pracy na rzecz własnego rozwoju.*

#### **Część IV**

#### **Rozwój językowy dziecka w młodszym wieku szkolnym**

**Justyna Wojciechowska**

*(dr ; Akademia Techniczno Humanistyczna w Bielsku Białej )*

#### **Sensy świata zamknięte w słowach. Metaforyka dziecięcych wypowiedzi**

...*Nabywanie* i rozwój języka umożliwia dziecku poznawanie świata. Predialog i dialog pozwalają na komunikowanie się z otoczeniem i przygotowują do pełnienia ról społecznych. Zależność zachodząca pomiędzy językiem, myśleniem i rzeczywistością stanowi podstawowe zagadnienie teorii poznania. Językowe zachowania człowieka są uwarunkowane społecznie, a sam język jako wytwór społeczeństwa jest kluczowy w procesie postrzegania i rozumienia rzeczywistości. Dzięki umiejętności posługiwania się językiem człowiek nie tylko komunikuje się, ale również poznaje świat. Język umożliwia dostęp do wiedzy, a także tłumaczy otaczającą rzeczywistość, ponieważ zawiera w sobie podstawowe kategorie oglądu świata, relacje zachodzące pomiędzy nimi oraz sposoby komunikacji domknięte w dialogu i narracji.

...Pierwsze rejestrowane badania nad rozwojem języka dziecka zostały przeprowadzone przez niemieckiego biologa Tiedemanna (1787), przy czym jako

osiągnięcie wskazuje się inicjatywę zbierania danych normatywnych odnoszących się do rozwoju dzieci. Wyjaśnienie faktu, iż posiadana przez dziecko wiedza oraz złożoność procesu uwagi odpowiadają za domknięcie sensu znaczeń w słowach, stanowi nadal przedmiot dociekań osób, których rozważania osadzone są w różnych przestrzeniach nauki. Ciągłość prowadzonych obserwacji i badań pozwala wskazywać nowe spojrzenia na proces przyswajania systemu językowego. Dyskusje na ten temat były wzmacniane sporami o naturę języka. Odnosząc się w wielkim skrócie do ich charakteru, należy wskazać na **podejście** Noama Chomskiego i Skinnera. Chomsky uważał, że uniwersalne reguły odnoszące się do gramatyki i **fonologii języków** są wyznaczone od urodzenia, natomiast samo doświadczenie językowe uwalnia odpowiedni podzbiór reguł. Zmiana rozwojowa w podejściu Chomskiego w odniesieniu do językowych zdolności była postrzegana jako rozwój uwarunkowany biologicznie (a nie przez proces uczenia się). Skinner natomiast uważał, że język jest przyswajany jawnie, a kolejne etapy jego opanowania ściśle zależą od ciągłości procesu przekazywania **czytelnej** informacji **zwrotnej**, a także **zewnętrznej kontroli** odpowiedniości pomiędzy zachowaniami a wzmocnieniem...

...Niewątpliwie proces nabywania kompetencji językowej jest niezmiennie fascynujący. Aktualnie prowadzone badania wywodzą się z **trzech** podstawowych **teorii dotyczących** uczenia się słów. Teoria różnorodnych sposobów uczenia się (ang. **garden-variety learning theory**) zakłada, że uczenie się słów następuje na wzór uczenia się innej **wiedzy**, **innych** umiejętności. W **świele** tego założenia dla procesu najistotniejsze są skojarzenia. U podstaw kolejnej teorii - teorii ograniczeń (ang. **constraints theory**) **leży** przekonanie, że oprócz różnorodnych form uczenia się, **dzieci** w procesie przyswajania języka **wykorzystują aprioryczne** ograniczenia uczenia się słów, które pozwalają na zawężenie odniesienia znaczeń, jakie posiada każde, niepoznane wcześniej słowo. Społeczno-pragmatyczna teoria zakłada, że charakter procesu przyswajania znaczeń słów i umiejętność ich właściwego użycia jest w zupełności społeczna, przy **czym** źródłowość nabywania języka jest jednocześnie wspierana przez inne teorie. **Potencjalne** znaczenia pojęć przyswajanych przez dzieci odnoszą się do kontekstu danej sytuacji, która jest dla **nich** ważna, w akcie komunikacji odbieranej przez dzieci w **intencjonalnych** kategoriach....

**Słowa kluczowe:** *dziecko, język, metafora, subiektyfikacja, analiza percepcyjna znaczenia*

**Streszczenie:** *Tekst rozdziału odnosi się do sposobów przedstawiania znaczeń wybranych elementów otaczającej rzeczywistości. Metaforę wskazano jako podstawowy nośnik umożliwiający zwerbalizowanie tego, co rodzi się w dziecięcym umyśle, przy czym podkreślono asymetrię, jaka powstaje pomiędzy*

*osobą obserwującą a osobą lub zjawiskiem postrzeganym w danej sytuacji. Przedmiotem odniesienia dla rozważań jest skala subiektyfikacji. Skrótowo odniesiono się do analizy percepcyjnej znaczenia jako mechanizmu, w którym doznania sensoryczne przekształcają się z sumy wrażeń zmysłowych w zaczątek reprezentacji stanowiącej podstawę dla bardziej złożonych pojęć wyrażających sensy odbieranych zjawisk*

## **Małgorzata Kostka-Szymańska**

*(dr ; Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie)*

### **Językowe determinanty rozumienia wyrażeń figuratywnych przez dzieci w wieku szkolnym**

...Język figuratywny zawiera ozdobne zwroty, wyrażenia bądź też wyrazy wzmacniające emocjonalność, obrazowość, ekspresywność oraz symbolikę wypowiedzi. Używa się go po to, żeby nadać swojej wypowiedzi przenośne (metaforyczne) znaczenie przez odniesienie słów czy wyrażeń w niej zawartych do rzeczy, z którymi są kojarzone ze względu na określone podobieństwo. Na przykład często w mowie potocznej mówi się metaforycznie o śmierci („opuścić ziemski padół”; „przejsć do wieczności”). Natomiast w innych przypadkach, mówiąc o kimś, że „ma długi język”, ma się na myśli osobę, która nie umie dochować tajemnicy, a o kimś, kto mówi bardzo szybko i zwykle bezmyślnie lub bez potrzeby, że „miele” lub „trzepie językiem”.

Język figuratywny zawarty jest w różnego rodzaju metaforach, takich jak: porównania, idiomy i przysłowia<sup>1</sup>. Ze względu na przedmiot badań poniżej zostanie wyjaśnione jedno z wyrażeń w obszarze języka figuratywnego, a mianowicie - przysłowia.

Przysłowia są specyficznym rodzajem metafory. Mają szereg właściwości, dzięki którym wydają się być jedną z najciekawszych i najbogatszych form języka figuratywnego. Są bardziej abstrakcyjne niż metafory innego typu, gdyż ich przenośne znaczenie dalekie jest od konkretnych obiektów przez nie opisywanych; wymagają od interpretatora większego analitycznego wysiłku ku intelektualnego oraz gruntownej wiedzy o świecie fizycznym, społecznym i kulturowym...

...Wnikliwa analiza poszczególnych przysłów pozwala stwierdzić, że w większości przypadków te, które zostały zakwalifikowane jako proste syn taktycznie, są jednocześnie dla badanych dzieci złożone semantycznie. Zawierają słowa rzadko używane w potocznym języku, na przykład szydło, szata. W dużej mierze angażują myślenie symboliczne, abstrakcyjne, które nie zawsze jest osiągnięte przez wszystkie dzieci, a nawet osoby dorosłe<sup>10</sup>. Niewątpliwie wpływa to na brak ich zrozumienia, a w konsekwencji prowadzi do błędnych interpretacji. Dla

porównania, przysłowia złożone syntaktycznie wyrażają prostsze idee, są bardziej obrazowe, często odnoszą się do doświadczenia dziecka lub znane są mu z kontekstu, w którym były wypowiedzane. Stąd lepiej są rozumiane przez dzieci i więcej jest trafnych, symbolicznych ich interpretacji na każdym poziomie wieku...

...Na podstawie analizy poszczególnych przysłów i ich wyjaśnień dokonanych przez dzieci w wieku 7-14 lat można stwierdzić, że ze względu na swą złożoność znaczeniową przysłowia proste syntaktycznie, aby mogły być rozumiane symbolicznie, powinny być prezentowane w określonym kontekście kulturowym...

**Słowa kluczowe :** *język figuratywny, przysłowia, czynniki językowe, dzieci*

**Streszczenie:** *W badaniach analizowano czynniki, które odgrywają znaczącą rolę w rozwoju rozumienia przysłów przez dzieci w wieku szkolnym. Skupiono się na rozumieniu złożoności lingwistycznej wypowiedzi. Badaniami objęte były dzieci z 3 grup wiekowych (7,11 i 14 lat). W badaniach zastosowano Test Interpretacji Przysłów B. Kaczmarka. Składa się on z 10 typowych (popularnych) polskich przysłów. Zadaniem dziecka było wyjaśnienie znaczenia każdego z przysłów. Zasady oceniania interpretacji przysłowia przez dziecko obejmują: odpowiedzi o charakterze abstrakcyjnym, konkretnym, dosłownym oraz luźno związane z treścią zawartą w przysłowiu (lub zupełnie bez związku). Celem rozdziału jest zaprezentowanie zmian rozwojowych dotyczących powiązań między poziomem rozumienia przysłów a poziomem trudności samego przysłowia. Wyniki badań wskazują, iż rozumienie przysłów polepsza się wraz z wiekiem i zależy od czynników lingwistycznych. Interpretacja syntaktycznie złożonych przysłów okazała się być łatwiejsza od przysłów syntaktycznie prostych. Przysłowia syntaktycznie proste jednocześnie są semantycznie złożone, stąd ich rozumienie przysparza dzieciom więcej trudności.*

## **Część V**

### **Wspomaganie rozwoju małego dziecka**

**Izabela Sochacka**

*(dr ; Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie)*

**Opieka logopedyczna w wybranych placówkach przedszkolnych - doniesienie z badań**

...We współczesnym systemie edukacji przedszkolnej zwraca się szczególną uwagę na proces wspomagania rozwoju i edukacji dziecka. Placówki przedszkolne podejmują szereg działań w tym zakresie. Zapewniają dzieciom warunki do ich wszechstronnego rozwoju, intensyfikują działania opiekuńcze, wychowawcze i dydaktyczne, by umożliwić dziecku jak najlepszy start szkolny.

W tym celu nauczyciele na rok poprzedzający naukę w klasie I szkoły podstawowej przeprowadzają tzw. diagnozę przedszkolną. Umożliwia ona poznanie aktualnych możliwości i potrzeb rozwojowych dziecka oraz może być podstawą do opracowania indywidualnego programu wspomagania i korygowania tego rozwoju. Im wcześniej bowiem rozpoczęte zostaną działania o charakterze korekcyjno-terapeutycznym, tym większe są szanse na wyrównanie nieprawidłowości rozwojowych u dzieci.

...Jednym z wielu zadań edukacji przedszkolnej jest wspomaganie rozwoju mowy i umiejętności komunikacyjnych dzieci. Mowa, czyli „budowanie i odbiór tekstu na podstawie języka”, pozwala dziecku na wyrażanie swoich myśli i przeżyć. Często zdarza się, że u dzieci w wieku przedszkolnym pojawiają się różne rodzaje zaburzeń mowy, od najprostszych po bardzo złożone...

...Każde dziecko rozwija się według swojego indywidualnego tempa. Rozwój ten może być harmonijny, ale niekiedy mogą pojawić się na jego etapach swoiste nieprawidłowości, w tym różnego rodzaju zaburzenia mowy, wymagające, bądź też nie, wczesnej opieki logopedycznej. Decyzję w tym zakresie zawsze podejmuje logopeda. Jest ona wynikiem przeprowadzonego badania mowy, obserwacji dziecka, a także analizy informacji uzyskanej od jego rodziców na temat rozwoju psychofizycznego...

**Słowa kluczowe:** *opieka logopedyczna, dziecko, edukacja przedszkolna*

**Streszczenie:** *Edukacja przedszkolna odgrywa bardzo ważną rolę w życiu dziecka. Umożliwia mu harmonijny i wszechstronny rozwój poprzez realizację szeregu zadań podejmowanych przez placówki przedszkolne. Jednym z nich jest wspomaganie rozwoju mowy dziecka. Działania profilaktyczne, diagnostyczne, terapeutyczne placówek przedszkolnych Uch współpraca z logopedą są istotnym elementem systemu opieki logopedycznej. Jej celem jest zapobieganie i usuwanie zakłóceń i zaburzeń procesu komunikacji. W rozdziale przedstawiono wyniki badań dotyczące opieki logopedycznej w wybranych placówkach przedszkolnych. Zwrócono uwagę na jej zakres, formę oraz rodzaje działań w tym zakresie.*

**Rafał Majzner**

*(dr ; Akademia Techniczno Humanistyczna w Bielsku Białej)*

**Metoda Alfreda Tomatisa w stymulacji głosu i mowy dziecka**



...Profesor Alfred Tomatis był francuskim otolaryngologiem, neurologiem i foniatrą. Swoje zainteresowania badawcze Tomatis koncentrował wokół związku pomiędzy słuchem, głosem, mową i językiem. Na początku swojej działalności zajmował się zawodowymi uszkodzeniami słuchu, wykonując badania audiometryczne na pracownikach fabryki amunicji. Zauważył, że osoby z występującym pohałasowym uszkodzeniem słuchu często skarżą się na problemy z głosem. Idąc tym tropem, rozpoczął również badania słuchu wśród śpiewaków operowych skarżących się na problemy głosowe. Tomatis postawił tezę, że bezpośrednią przyczyną zaburzeń głosowych zarówno u śpiewaków, jak i u pracowników fabryki jest niedosłuch. U pierwszej grupy uszkodzenie słuchu obejmowało głównie częstotliwości wyższe niż 2000 Hz. Badania akustyczne głosu wykazały również, że jest on uboższy w częstotliwości wyższej niż 2000Hz. W efekcie rozlicznych doświadczeń odkrył, że jeżeli człowiek nie słyszy jakiejś częstotliwości, to tej samej częstotliwości brakuje w spektrum jego głosu. Doszedł również do wniosku, że prawe ucho pozwala na precyzyjną kontrolę głosu i mowy.

A. Tomatis jest autorem trzech praw zwanych od jego nazwiska prawami Tomatisa:

1. Głos zawiera tylko te częstotliwości, które może usłyszeć ucho.
2. Modyfikacja sposobu słyszenia powoduje automatyczną nieświadomą zmianę głosu.
3. Trwała zmiana głosu jest możliwa poprzez zastosowanie odpowiedniej stymulacji słuchowej kontynuowanej przez pewien okres czasu...

...Alfred Tomatis, prowadząc badania nad funkcją narządu słuchu, zauważył, że przy pomocy odpowiedniego treningu słuchowego można skutecznie eliminować szereg zaburzeń zarówno w sferze somatycznej, jak emocjonalnej i językowej. Obecnie treningi słuchowe prowadzone Metodą Tomatisa, wykorzystujące na przykład muzykę klasyczną czy chorały gregoriańskie, stanowią bezpośrednią interwencję terapeutyczną w przypadku centralnych zaburzeń przetwarzania słuchowego. Do pozytywnych rezultatów tej terapii zaliczyć możemy między innymi: poprawę koncentracji uwagi, wzrost kreatywności, łatwiejsze zapamiętywanie i uczenie się, podwyższenie **motywacji** i organizacji w zakresie codziennych obowiązków, harmonizowanie napięcia mięśniowego wpływającego na postawę ciała.

Z przedstawionych powyżej wyników badań możemy wywnioskować, że metoda Tomatisa znalazła zastosowanie przede wszystkim jako terapia wspomagająca terapię logopedyczną, pedagogiczną oraz foniatryczną, poprzez usprawnienie percepcji słuchowej dziecka. W takim aspekcie zaburzenia przetwarzania słuchowego powinny być odpowiednio zdiagnozowane badaniami audiologicznymi. Do popularności tej metody przyczynia się również

jej pozytywne oddziaływanie na proces koncentracji, uczenia się oraz przyswajania języków obcych.

**Słowa kluczowe:** *metoda Tomatisa, uwaga słuchowa, słyszenie, słuchanie, stymulowanie głosu i mowy*

**Streszczenie:** Autor przedstawia metodę Tomatisa i możliwości jej wykorzystania w stymulacji głosu i mowy małego dziecka. Omawia prawa Tomatisa oraz różnice, jakie wyznaczył pomiędzy słyszeniem a słuchaniem, które ściśle wiążą się z aktywnością psychiczną. W rozdziale opisano również narzędzie diagnostyczne stosowane do pomiaru uwagi i lateralizacji słuchowej oraz terapię słuchową pozwalającą na: stymulowanie percepcji słuchowej, zastosowanie balansu natężenia dźwięku do ucha prawego i lewego, mikrogimnastykę ucha środkowego oraz możliwość percepcji własnych przefiltrowanych dźwięków.



Soczysty owoc, pachnące warzywo czy szklanka owocowego lub warzywnego soku – czy coś je różni od siebie, wyjaśnia dr Katarzyna Stoś, prof. nadzw. Instytutu Żywności i Żywienia



Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) zaleca aby spożywać min. 400 g warzyw i owoców dziennie, w pięciu porcjach. Zgodnie z zaleceniami WHO i naszego rodzimego Instytutu Żywności i Żywienia, jedną z tych porcji może stanowić szklanka soku. Badanie<sup>1</sup> Polaków pokazało, że aż 84% z nich uważa podobnie. Kiedy jednak pytanie zostało pogłębione okazało się, że aż 60% badanych jest zdania, że sok zakupiony w sklepie nie jest produktem naturalnym. Jaka jest zatem prawda? O wyjaśnienie poprosiliśmy dr Katarzynę Stoś, prof. nadzw. Instytutu Żywności i Żywienia.

**Badanie pokazało również, że duża część badanych dostrzega pozytywne cechy soków. Aż 91% Polaków uważa, że sok jest źródłem witamin. Blisko 60% potwierdziło, że zawiera składniki mineralne, a 41% jest zdania, że jest źródłem makroelementów. 43% pijąc sok wie, że zawiera on antyoksydanty. Jednak co ciekawe, pomimo tych pozytywnych wyników badania, aż 89% respondentów żyje w błędnym przekonaniu, że do soków 100% może być dodawany cukier. Ponad 80% uważa, że w sokach znajdują się substancje konserwujące i sztuczne aromaty, a niewiele mniej jest zdania, że do soków dodawane są barwniki. Te rozbieżne, a właściwie wykluczające się odpowiedzi pokazują, że Polacy mają wiedzę ogólną nt. soków, zapytani jednak o szczegóły potwierdzają wiele błędnych przekonań i mitów o tych owocach i warzywach w płynie.**

---

<sup>1</sup>Badanie KUPS, wykonane przez Millward Brown, luty 2015 (CATI, matki dzieci w wieku 3-12 lat, odpowiedzialne w gospodarstwie domowym za dobór składników posiłków).

*„Obowiązujące regulacje na rynku Unii Europejskiej, w tym Polsce, ściśle określają czym jest sok. Zgodnie z nimi sok musi być wykonany tylko z naturalnych składników i nie może zawierać żadnych sztucznych dodatków takich jak sztuczne barwniki, aromaty, słodziki czy konserwanty. Wymagania te dotyczą wszystkich rodzajów soków dostępnych na rynku, w każdym rodzaju opakowań oraz bez względu na sposób produkcji, czyli soków niepasteryzowanych, tzw. jednodniowych, pasteryzowanych z dłuższym terminem przydatności do spożycia, soków nie odtwarzanych z soku zagęszczonego, tzw. soków Not From Concentrate oraz soków odtwarzanych z soku zagęszczonego. Zgodnie z prawem, używając języka specjalistycznego (fachowego), sok odtworzony z zagęszczonego soku musi zachować fizyczne, chemiczne, organoleptyczne i odżywcze właściwości, odpowiadające co najmniej właściwościom jakie posiadają soki bezpośrednio otrzymane z owoców lub warzyw tego samego gatunku – powiedziała **dr Katarzyna Stoś, prof. nadzw. Instytutu Żywności i Żywienia**. I dodała – zawartość witamin, mikro i makroelementów we wszystkich rodzajach soków wynika z zawartości tych substancji w warzywach i owocach, z których soki powstały. To samo dotyczy cukrów, których w żadnym wypadku nie wolno dodawać do soków owocowych, soków warzywnych 100% oraz soków pomidorowych. Soki te mają tyle samo kalorii co owoce i warzywa, z których zostały wykonane. Dla przykładu 100 g pomarańczy będzie miało ok 45 kcal, dokładnie tyle samo co 100 ml soku pomarańczowego, a 100 g pomidorów to ok 17 kcal czyli tyle samo co 100 ml pomidorowego soku. Za mit należy również uznać myślenie, że soki wykonane z zagęszczonego soku mają niższą zawartość warzyw i owoców, niż te świeżo wyciśnięte czy jednodniowe. W sokach tych zawartość wody jest dokładnie taka sama, co w innych rodzajach i pokrywa się z zawartością wody w warzywach i owocach z których zagęszczony sok powstał. Warto podkreślić, że jakość wody wykorzystywanej do odtworzenia soku z soku zagęszczonego, musi odpowiadać co najmniej jakości wody pitnej. Aromat i barwa tych soków zawsze pochodzi z owoców i warzyw, z których sok stworzono. Natomiast dłuższy termin przydatności do spożycia to wynik procesu pasteryzacji, który wbrew powszechnym przekonaniom, nie odbiera sokom właściwości odżywczych”.*

**Kontakt dla mediów:**

Katarzyna Dreher, Rebel Media  
tel. 516 168 873  
e-mail: [k.dreher@rebelmedia.pl](mailto:k.dreher@rebelmedia.pl)

Barbara Groele

Stowarzyszenie Krajowa Unia Producentów Soków, Sekretarz Generalny  
Tel. 22 606 38 63  
e-mail: [b.groele@kups.org.pl](mailto:b.groele@kups.org.pl)

## Nowa książka profesora Włodzimierza Starosty

*„Tak zwane subiektywne wskaźniki  
są tak samo obiektywne, jak wszelkie inne  
dla tego, kto potrafi je zrozumieć i rozszyfrować”*

[Fizjolog, A. Uchtomski, 1951].



**Drodzy Czytelnicy!**

W ostatnim ćwierćwieczu w sporcie wyczynowym nastąpiło ogromne przyspieszenie. Wyrównał się poziom przygotowania zawodników różnych krajów i walka o medale stała się wyjątkowo zacięta, a o zwycięstwie decydują wcześniej nie dostrzegane drobiazgi. *Czy istnieją rezerwy umożliwiające osiąganie wysokich wyników sportowych bez zwiększania obciążeń treningowych?* Tak. Odpowiedzi na to pytanie udziela treść tej książki.

Najpierw krótko o materiale i metodzie badań. W Waszych rękach znajduje się wyjątkowa książka, bo jej główną treść tworzą opinie 2088 wysoko zaawansowanych zawodników (od II klasy sportowej do mistrzowskiej międzynarodowej) i trenerów 29 dyscyplin sportu. W książce tej przedstawiamy część materiału badań. Opinie te zebrano z pomocą kwestionariusza zawierającego 20-27 pytań dotyczących czucia specyficznego dla każdej dyscypliny sportu, jego znaczenia i licznych uwarunkowań. Badaniom poddano zawodników kadry narodowej Polski 17 dyscyplin oraz 7 krajów arabskich i Europy Wschodniej. Wśród objętych badaniami była liczna grupa mistrzów: Polski, Europy, świata i igrzysk olimpijskich. Wielu z nich uprawiało sport w czasie 5-20 lat, a więc mieli oni doświadczenie gromadzone przez długi okres czasu. Było to ich doświadczenie, ale też ich trenerów. Dlatego, opinie te traktować trzeba jako eksperckie o dużej wartości merytorycznej. **Opinie indywidualne uogólniono, a więc uzyskały one status obiektywnych.** Jest to nowość nie tylko w mojej twórczości naukowej, ale też w piśmiennictwie dotyczącym teorii wychowania fizycznego, sportu i nauczania ruchu.

*Czy istnieją rezerwy nie wymagające nakładów finansowych? Tak.* Oto niektóre z nich:

**Po pierwsze,** docenić trzeba zawodnika jako współtwórcę wyniku sportowego. W modelu treningu sportowego stosowanym, nie tylko w Polsce, **dominuje hierarchiczne ujęcie tego procesu, polegające na wiodącej roli trenera i podrzędnej roli zawodnika.** W miarę coraz wyższego poziomu zaawansowania sportowego zawodnika, tylko u części trenerów role te ulegają zmianie, w której zawodnik staje się współtwórcą tego procesu. Wzorcem, w tym zakresie była współpraca polskiego trenera, Z. Zabierzowskiego z kubańskim biegaczem, A. Juantoreną. **Zawodnika nauczono „słuchać swego organizmu” i treść treningu modyfikowano zależnie od jego samopoczucia.** Ta twórcza współpraca umożliwiła zdobycie dwóch złotych medali olimpijskich i uzyskanie statusu najlepszego sportowca roku. Wzorec ten nie uzyskał powszechnej aprobaty, bo

niewielu trenerów odważyło się go stosować, chyba w obawie o „*utrata autorytetu*”.

Ostatnio próbuje się zmienić ten model, ale jedynie odnośnie zawodników wysoko zaawansowanych. Nie dostrzega się jego ogromnej wartości od początku szkolenia sportowego. Dawno temu greccy filozofowie upowszechniali hasło: „*Poznaj samego siebie*”. Jest ono aktualne dla współczesnego systemu szkolenia, w którym główną treścią procesu treningu sportowego winno być stopniowe poznawanie przez zawodnika funkcjonowania swego organizmu i na tej podstawie tworzenia diagnozy pomocnej dla trenera dotyczącej stosowanej intensywności i wielkości obciążeń. Zmuszało by to zawodnika do większej aktywności i współodpowiedzialności za efektywność treningu, a pośrednio uzyskany wynik sportowy. Doświadczeni zawodnicy potrafią oceniać poziom swoich możliwości i niemal bezbłędnie prognozować uzyskany wynik. W tym zakresie wyróżnili się wielokrotni mistrzowie i rekordziści świata oraz igrzysk olimpijskich w pływaniu, M. Spitz i M. Phelps.

Po drugie, uruchomić sensoryczny (czuciowy) kanał informacyjny. Przegląd piśmiennictwa utwierdza w przekonaniu, że wśród wielu monografii dotyczących rozmaitych zagadnień sportu nie było pozycji, w której przedstawiono by indywidualne i uogólnione opinie ponad 2 tysięcy wysoko zaawansowanych i doświadczonych zawodników oraz trenerów. Co niezwykle ważne, opinie odnośnie doznawanych specyficznych wrażeń kinestetycznych podczas wykonywania ruchów. A więc dotyczących sensorycznego (czuciowego) kanału informacyjnego i stanowiących szczyt mistrzostwa technicznego w sporcie. **To one umożliwiają osiągnięcie rekordowych wyników i zdobywanie medali na najważniejszych imprezach międzynarodowych. Opinie ich dotyczyły obszernego zakresu, bo ponad 20 zagadnień tych specyficznych rodzajów czucia: ich pojęcia, struktury i poziomu, zmian tego poziomu w zależności od okresu treningowego, ich relacji z wynikiem sportowym uzyskanym na najważniejszych zawodach, jak też rozmaitych uwarunkowań ich przejawiania itp. W monografii zajęto się, m.in.:**

- 1) „*czuciem piłki*” w siatkówce, koszykówce, piłce nożnej, tenisie, tenisie stołowym, piłce wodnej;
- 2) „*czuciem partnera*” w sportowych tańcach;
- 3) „*czuciem przeciwnika*” w zapasach stylu klasycznym i wolnym, judo, karate, taekwondo;
- 4) „*czuciem wody*” w pływaniu, piłce wodnej, pływaniu synchronicznym, kajakarstwie, wioślarstwie;
- 5) „*czuciem sprzętu*” w rzucie oszczepem i dyskiem, skoku o tyczce;
- 6) „*czuciem odbicia*” w skoku wzwyż;
- 7) „*czuciem przyboru*” w gimnastyce artystycznej;
- 8) „*czuciem postawy*” człowieka w życiu codziennym;
- 9) „*czuciem postawy łuczniczej*” i „*czuciem łuku*” w łucznictwie wyczynowym;
- 10) „*czuciem lodu*” w short traeku;
- 11)



„czuciem kuli” w petanque; 12) „czuciem ringo” w polskiej grze sportowej; 13) „czuciem broni” w szermierce na szable, szpady, florety; 14) „czuciem boiska” w ringo i „czuciem kortu” w tenisie; 15) „czuciem wózka” inwalidzkiego. Zebrane opinie zawodników dotyczyły 29 dyscyplin.

Ten obszerny, ale nie pełny zestaw różnych rodzajów czucia zależnego od specyfiki sportu świadczy jak wielki zasięg i znaczenie ma kinestezja - mało znana i stosowana w treningu. Wyjątkowe jej znaczenie występuje w nauczaniu i doskonaleniu techniki, której szczyt stanowią trzy rodzaje dokładności: przestrzenna, czasowa i siłowa oparte na podstawowych zdolnościach koordynacyjnych, a szczególnie zdolności różnicowania ruchów. Kinestezja to: „...czucie pozycji i ruchu członów ciała zależne od receptorów mieszczących się w mięśniach i stawach umożliwiające rozpoznanie pozycji i ruchu bez kontroli wzrokiem.” [Tokarski, 1980, 353]. Powstaje pytanie: *dlaczego kinestezja - ta ogromna rezerwa jest tak mało znana w sporcie wyczynowym?* Prawdopodobnie: 1), brak było uogólnienia wyników dotychczasowych badań; 2), zbyt trudny był przekaz tej tematyki trenerom; 3), konserwatyzm trenerów w przyjmowaniu nowych metod. Niniejsza książka częściowo wypełnia te braki.

Po trzecie, w nauczaniu i doskonaleniu ruchów niezbędne jest uwzględnienie nie tylko formy, ale też treści techniki.

Podstawową treść techniki stanowią specyficzne wrażenia kinestetyczne. Szczytowe osiągnięcia w opanowaniu techniki zapewnia jedynie ich bliźniacza spójność, szczególnie u zawodników sensorycznych, a takich w światowej elicie jest coraz więcej. Z zebranych setek opinii zawodników odzwierciedlających ich wrażenia i stanowiących treść techniki udało się opracować struktury: „czucia piłki” w piłce nożnej, „czucia wody” w pływaniu, „czucia przeciwnika” w judo, „czucia ringo” w polskiej grze sportowej. Z elementów tych struktur tworzyć można zestawy ćwiczeń kształtujących te różne rodzaje czucia umożliwiające efektywniejsze nauczanie techniki sportowej. Z badań wynika, iż w poszukiwaniu wybitnie utalentowanych zawodników sprawdzać trzeba też ich zdolność różnicowania dokładności ruchów. Dawno już proponowano włączenie do kryteriów selekcyjnych tego ważnego elementu. Inne rozwiązania zubożają mistrzostwo techniczne zawodników.

Po czwarte, kształtować trzeba właściwe relacji zawodnika ze sprzętem sportowym. Są one jakby głębszym „zanurzeniem się” w treść techniki sportowej. Relacje te są bardzo indywidualne i zróżnicowane w zależności od dyscypliny sportu. Świadczą one często o emocjonalnym stosunku zawodnika do stosowanego sprzętu sportowego i urządzeń, a także o więzi psychicznej człowieka z przedmiotem. Ilustrują ten stosunek indywidualne



opinie zawodników. Najpierw o czuciu w **wioslarstwie**: „zawodnik stanowi z łodzią jedną całość, a wiosło jest przedłużeniem ręki.” Nieco inaczej przedstawiają się te **relacje w gimnastyce artystycznej** świadczące o **jedności zawodniczki z przyborem**, uważane za wskaźnik wytrenowania: „**Czucie przyboru występuje wtedy, kiedy zlewasz się z nim.**” „**Buławy stanowią przedłużenie moich rąk**”. Jeszcze inne ciekawe stwierdzenie: „**Rozumienie przyboru.**”, które traktować można jako poznanie fizycznych właściwości przyboru i jego uosobienie. Oryginalne było uogólnienie „**czucia dysku**”: „**zawodnicy czuli jedność ze sprzętem, współpracę z nim, odczuwali sprzęt jako przedłużenie ręki.**” A oto lakoniczne i indywidualne określenie „**czucia dysku**”: „**czucie jedności całego ciała i ręki ze sprzętem**”. Ciekawe opinie o stosowanej **bronii sformułowali szermierze**: „**Dobre czucie floretu to więcej, niż połowa sukcesu, gdy dojdzie idealna praca nóg to sukces gwarantowany.**”; „**Bez czucia bronii, nie uda się dobrze opanować techniki.**”; „**Gdy czuję floret to potrafię wyminąć zasłony i z przyspieszeniem trafić.**”; „**Czułem tylko rękę, tak jakbym przeciwnika trafiał palcem.**”; „**Kiedy nie czuję floretu trudno jest trafić przeciwnika i osiągnąć dobry wynik.**”; „**Dobry zawodnik, odnoszący wysokie sukcesy musi posiadać dobre czucie floretu, ponieważ jedno nie może istnieć bez drugiego.**” Zupełnie inny charakter wypowiedzi dotyczył „**współgrania ciała w wózkiem**” inwalidzkim: „**im wyższy poziom koordynacji ruchowej, tym lepsze czucie wózka, większa precyzja i płynność ruchów, mniejszy wysiłek fizyczny oraz wyższy poziom sprawności fizycznej.**” Wypowiedzi te świadczą, iż **w wieloletnim treningu sportowym powstaje i rozwija się emocjonalna więź zawodnika z różnymi rodzajami sprzętu sportowego, od której w znacznym stopniu zależy uzyskany wynik sportowy.** Wiąż ta wymaga: pozytywnego nastawienia zawodnika do sprzętu, doskonałego poznania jego fizycznych właściwości, indywidualnego jego doboru i respektowania „**jego zachowania**” podczas wykonywania specyficznych ruchów, np. podczas rzutu oszczepem. Podkreślenia wymaga fakt, iż **zawodnicy różnych dyscyplin sportu odpowiadając na te same pytania kwestionariusza wyrażali jednomyślne opinie odnośnie niezwykle ważnych zagadnień: m.in. dużego znaczenia specyficznego czucia w treningu jako symptomu wysokiej formy i jego wpływu na osiągnięcia sportowe, jego zmienności i licznych uwarunkowań, a także konieczności jego stałego kształtowania i „odświeżania”.**

Po piąte, duże rezerwy tkwią też w mało wykorzystywanym „**bagażu**” doświadczeń wysoko zaawansowanych zawodników. Jedną z metod uogólnienia tych doświadczeń jest prowadzenie ukierunkowanych wywiadów i badań ankietowych. Ich wyniki podsumowują doświadczenia wielu zawodników i stanowią zbiór obiektywnych – eksperckich opinii. Na ich dużą wartość merytoryczną zwrócił uwagę dawno temu znany fizjolog, **A. Uchtomski**: „**Tak**

*zwane subiektywne wskaźniki są tak samo obiektywne, jak wszelkie inne dla tego, kto potrafi je zrozumieć i rozszyfrować*” [1951]. Przy próbie obniżania wartości opinii zawodników pamiętać trzeba, iż wielu z nich było twórcami nowych wariantów techniki sportowej, m.in.: R. Fosbury, J. Boeklev, E. Sarul, F. Held, J. Schmidt, B. Borg. Jedynie najlepsi trenerzy potrafili korzystać z tego latami gromadzonego dorobku i wspólnie z zawodnikami realizowali twórczy proces treningowy. **Stosowanie proponowanych rezerw nie wymaga nakładów finansowych, gdyż dotyczą one interakcji między trenerem i zawodnikiem.**

Na końcu uwaga dotycząca stosowanej w książce terminologii: *Czy słuszne jest zastępowanie pojęcia „zdolności ruchowe” terminem „zdolności motoryczne”?*

W niektórych językach obcych takie zastępowanie funkcjonuje. W moich książkach też nie uniknąłem tego „owczego pędu”. Z czasem pojawia się krytycyzm odnośnie poprawności i precyzji stosowanej terminologii. W słowniku wyrazów obcych pod wyrazem: „motor” - znajdujemy wyjaśnienie „przestarzały” - „silnik”, a w przenośni – „podnieta, pobudka, siła sprawcza” i dalej „motoryczny – ruchowy; wywołujący ruchy” [Kopaliński, 1989, 342]. Zaistnienie jakiegokolwiek ruchu, a więc jego programu powstaje w określonej części mózgu. Zaś wykonanie tego programu uruchamia nasza wola przy pomocy rozkazu: wykonać. Jednak, wykonać nie oznacza byle jak, ale zgodnie z programem. W każdym wykonywanym ruchu uczestniczy aparat mięśniowy, ale jedynie jako realizator, a nie jako jego inspirator czy jak to ujęto w słowniku – siła sprawcza. Nie ma więc żadnego powodu, a tym bardziej merytorycznego uzasadnienia - podnoszenia realizatora do rangi inspiratora. Ta niedokładność, a raczej manipulacja terminologiczna wywołuje dalszy ciąg niekonsekwencji, kiedy ćwiczenia ruchowe nazywa się ćwiczeniami motorycznymi; kiedy nauka o ruchach człowieka nazywana jest antropomotoryką (połączenie greckiego słowa z innym niewiadomego pochodzenia); kiedy umiejętności ruchowe – stają się motor skills; a aktywność ruchowa przemienia się – w motor activity. **Ukoronowaniem tej mało dokładnej terminologii jest motor control – kontrola motoryczna: czego, kto kogo kontroluje czyżby ruch sam siebie? Czy kontrola silnika, ale jakiego?** Takich neologizmów w posługiwaniu się tym pojęciem jest więcej i dziwne, że nikt na to dotychczas nie zwrócił uwagi. **Stąd, w monografii tej, te wątpliwej wartości pojęcia stosowano w bardzo ograniczonym zakresie pragnąc stopniowo przyzwyczaić Czytelnika do nieco zmienionej terminologii.**

Główny autor monografii wraz z 30 współautorami: profesorami, doktorami i magistrantami mają nadzieję, że prezentowana, na pewno nie w pełni doskonała monografia, uzupełni dotychczasowe piśmiennictwo z zakresu

wszechstronnego ruchowego (technicznego) przygotowania sportowców do zawodów, a jej wybrane fragmenty wspomogą trenerów i zawodników w osiągnięciu coraz wyższych wyników sportowych na miarę ich marzeń. **Tym bardziej, iż treść monografii prezentuje licznie dotychczas mało wykorzystywane, ale niezwykle efektywne rezerwy oparte na sensorycznym kanale informacyjnym jaką stanowi kinestezja. Ta nowa metoda doskonalenia techniki sportowej może umożliwić osiągnięcie naszym reprezentantom wyników na miarę ich możliwości, a coraz częściej na miarę ich marzeń. Tego im z całego serca życzymy i będziemy uważali swoje zadanie za spełnione, jeśli jej treść pobudzi do refleksji i stosowania nowych rozwiązań, sprzyjających zwiększeniu efektów treningu sportowego, a szczególnie wyników reprezentantów Polski na arenie międzynarodowej.**

**Warszawa, 26 sierpnia 2015 r.  
Włodzimierz Starosta**

### **Czytajmy aktualne, ciekawe wiadomości z różnych prozdrowotnych portali**

*Cytujemy sygnalnie wybrane fragmenty interesujących informacji i zachęcamy do czytania ich pełnych wersji na [www.medexpress.pl](http://www.medexpress.pl); [www.rynekzdrowia.pl](http://www.rynekzdrowia.pl) i innych portalach. Jak czytasz to wiesz.*

#### **Rynek Seniora 28 września 2015**

...Polacy na tle innych państw wciąż umierają przedwcześnie. Dlatego, wyznaczając nowe priorytety w polityce zdrowotnej, szczególnie w kontekście zdrowego starzenia się, należy skupić się na redukcji czynników ryzyka takich jak: alkohol, palenie, brak aktywności fizycznej i zła dieta, które dziś negatywnie wpływają na budowanie potencjału zdrowotnego społeczeństwa - oceniają eksperci... Prof. Tomasz Zdrojewski, przewodniczący Komitetu Zdrowia Publicznego PAN, otwierając sesję "Priorytety zdrowotne państwa" podczas Międzynarodowego Kongresu Zdrowego Starzenia (25 września br.) podczas zwracał uwagę, że na tle innych państw europejskich mamy za duży wskaźnik umieralności przedwczesnej niespowodowanej przez choroby zakaźne. Poprawa tych wskaźników jest konieczna w kontekście zdrowego starzenia się....

#### **Rynek Seniora 25 września 2015**

...Zawód fizjoterapeuty samodzielnym zawodem medycznym. Sejm uchwalił ustawę ...  
...Ustawa przewiduje, że zawód fizjoterapeuty stanie się zawodem regulowanym...  
Zawód fizjoterapeuty jest samodzielnym zawodem medycznym - przesądzi posłowie w piątkowym (25 września) głosowaniu. Uchwalona ustawa określa m.in. kwestie kształcenia, działania samorządu zawodowego i odpowiedzialności zawodowej....

...Głównym celem regulacji ma być - jak wyjaśniali jej inicjatorzy - zapewnienie bezpiecznej fizjoterapii poprzez uniemożliwienie wykonywania tego zawodu przez osoby bez odpowiednich kwalifikacji...

**Tomasz Kobosz 29 września 2015**

**Medexpress**

..Przewlekła obturacyjna choroba płuc to jedno ze schorzeń, na które można sobie „zapracować” paląc papierosy. Niektórzy jednak nie chorują, choć nałogowi oddają się przez całe życie. Dlaczego?

...Odpowiedź znaleźli brytyjscy uczeni z Medical Research Council, po przeprowadzeniu analizy o stanie zdrowia i genach 50 tys. osób. Naukowcy zidentyfikowali mutacje, których obecność jest w stanie zminimalizować niekorzystny wpływ dymu tytoniowego na płuca. Białka kodowane przez te geny z jednej strony biorą udział w regulacji procesu rozwoju płuc i płodu, z drugiej zaś decydują o tym, jak płuca dorosłego człowieka reagują na substancje toksyczne...

**Marzena Sygut/Rynek Zdrowia 29 września 2015**

...Resort zdrowia nie wycofuje się z tzw. rozporządzenia sklepikowego. W ocenie ekspertów jest ono bowiem naprawdę dobre. MZ zapowiada natomiast opracowanie poradnika jak stosować wspomniane rozporządzenie. Poradnik pojawi się za 2-3 tygodnie....

Przedstawicielka resortu zaznaczyła również, że Ministerstwo Zdrowia, aby rozwiązać wszelkie wątpliwości, które pojawiają się w związku z interpretacją i stosowaniem nowych przepisów, opracuje specjalny poradnik, w którym zostaną doprecyzowane przepisy budzące wątpliwości. Poradnik implementacyjny zostanie opublikowany m.in. na stronach resortu zdrowia oraz IŻiŻ w ciągu najbliższych 2-3 tygodni

**Medexpress 5 października 2015**

...Ustawa o zdrowiu publicznym czeka na podpis prezydenta...Senat bez poprawek przyjął ustawę o zdrowiu publicznym. To duży sukces minister Beaty Małeckiej-Libery, która zapowiedziała, że w tej kadencji Sejmu uda się wprowadzić ustawę.... ...Na realizację ustawy w 2016 r. z budżetu państwa zostanie przeznaczony 140.7 mln zł...

...Nagroda Nobla 2015 w dziedzinie medycyny i fizjologii trafi do rąk Williama C. Campbella i Satoshi Omury, którzy przyczynili się do leczenia takich chorób jak śloniowaczka oraz Youyou Tu za zwalczanie malarii....

...Medyczny Nobel 2015 został przyznany za zwalczanie chorób, które stanowią przede wszystkim problem krajów rozwijających się. Irlandczyk William C. Campbell i Japończyk Satoshi Omura dostali nagrodę za odkrycie leku zwalczającego choroby wywołane przez nicienie - m.in. śloniowacznę i ślepotę rzeczną....